Nr 19. Kraków, 25 Stycznia — Wtorek. Rok 1881.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ „ Niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — **Listy** z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Administracya „CZASU“, tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Nowakowskiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 50 cent. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Ajencya „CZASU“ w głównym składzie tytoniu Nr. II przy ulicy Trybunalskiej L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue Clément 4; (prenumeratę p. Wincenty Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie nad Menem), Rotter & Comp. Riemergasse 12.

Ogłoszenie przedpłaty.

Z przesyłką pocztową w państwie Austryackiem na Luty . . . . złr. 2·50
Od 1go Lutego do końca Marca „ 5·—
Z przesyłką pocztową w państwie Niemieckiem na Luty . . . . . 6 marek
Od 1go Lutego do końca Marca 12 „

☞ *Prenumerata liczy się tylko od pierwszego do ostatniego dnia w miesiącu.*

Kraków 24 stycznia.

Przegląd Polityczny.

Zgon dwóch wybitnych członków Izby deputowanych wiedeńskiej Rady państwa jest przedmiotem dyskusyi publicznej w dziennikach wiedeńskich, które podając życiorysy zmarłych, w ogóle sympatycznie i z uznaniem o nich się wyrażają. Jedyną stroną ujemną, która przebija z tych emanacyj, jest żal, że tak znakomite siły nie zaliczały się do obozu centralistów. Izba deputowanych odbędzie następne posiedzenie dopiero we wtorek; tymczasem pracują jej komisye. Więcej z zakresu polityki wewnętrznej austryackiej nie mamy dziś do zapisania.

Przed kilkoma dniami *Nordd. allg. Ztg* ogłosiła listy kanclerza z r. 1877, tyczące się ministrów Camphausena i Delbrücka, w celu wykazania, iż nie ks. Bismark był przyczyną ich ustąpienia. Wielka część dzienników poczytała te listy za wskazówkę domniemanego usunięcia się ministra skarbu Bittera, aby zawczasu nie posądzano kanclerza o ten wypadek ewentualny. Otóż teraz *Nordd. allg. Ztg* oświadcza, że gdyby zachodziły sprzeczności, których niema, między kanclerzem a Bitterem, nie byłoby potrzeba wytaczać ich przed publiczność. Ogłoszenie tych listów miało na celu wykazać, iż mylnie ze strony secesyonistów posądzano ks. Bismarka, iż z jego winy Camphausen i Delbrück ustąpili.

Radzie związkowej niemieckiej przedłożony jest uchylony dawniej projekt zmiany konstytucyi w tym duchu, aby okres prawodawczy parlamentu trwał cztery lata, a budżet był uchwalany raz na dwa lata.

Gambetta objąwszy krzesło prezesa Izby, jako wybrany ponownie, wyraził w kilku słowach podziękowanie, a potem odczytał rodzaj programu dalszych prac Izby. Zaczął od tego, że rządy z maja i października 1877 upadły jako osobiste, a odtąd zaczęto urzeczywistniać zasadę rządów kraju przez kraj (t. j. przez Izby). Powrócił parlament do Paryża, jako naturalnego ogniska Francyi; amnestya rzuciła zasłonę na przeszłość, nie naruszywszy porządku republikańskiego; zorganizowano wolność(?) sumienia i wychowania, oraz sprawę wyższych zakładów naukowych, a roboty publiczne, jak budowa dróg, kolei, kanałów, portów, dozwolą rozwijać się handlowi i przemysłowi; Dunkierka i Marsylia stanęły jako składy towarów, równające się największym składom Europy. Organizacya militarna morska uzupełnia się; sztab główny jest przeistoczony, potrzeba tylko urządzić inaczej pobór wojskowy i porządek awansów w wojsku, a Izba nie rozejdzie się nie dokonawszy ukończenia dzieła obrony kraju. Ogromne wydatki na te cele spędzone bywały od pięciu lat mimo zniżenia podatków; budżet przywrócony do równowagi a Francya używa wielkiego kredytu. Przychodzi kolej na ustawę o wolności druku i uznanie stowarzyszeń przemysłowych. Dalej przeszedł Gambetta do polityki zagranicznej, która pozwala zapewnić pokój na wewnątrz i zewnątrz. Izba w polityce zagranicznej szła w zgodzie z rządem a mimo przeciwnych mniemań, cała Europa wie, że polityka zewnętrzna Francyi nie żywi tajnych zamiarów, ani rzuca się na awanturnicze przedsięwzięcia. Republikańska forma rządu jest rękojmią tego, jako oparta na zasadzie zwierzchnictwa narodowego a demokracya zapewnia postęp i rozwój instytucyj republikańskich. Niejednokrotnie naród powołany był do sądzenia działalności Izby a zawsze takową pochwalił (alluzya do wyborów). Z tego wnosi mówca, że Izba odpowiada interesom narodu. Należy republikę otoczyć instytucyami liberalnemi i demokratycznemi a w ten sposób zjednoczyć wszystkich patryotów.

Na posiedzeniu Izby niższej d. 22 b. m. zapewnił minister skarbu Magnin, że rząd zastrzega sobie porę wypuszczenia w obieg renty umarzalnej i że nie będzie nigdy starał się wpływać na targ pieniężny, lecz zostawi mu wolne ręce, pragnąc, aby mu służył jako pośrednik kredytu publicznego.

Antoni Proust zapowiedział interpelacyę o politykę zagraniczną. Na żądanie ministra spraw zagranicznych obrady nad tą interpelacyą naznaczone są na d. 3 lutego. Księga żółta rozdaną będzie 28go b. m.

Mémorial diplomatique twierdzi, że pod względem Tunisu zatargi obracają się w granicach prywatnych albo lokalnych, nie naruszając stosunków przyjacielskich między Francyą a Włochami. Pominąwszy przesadne doniesienia dzienników i pewne parlamentarne zachcianki we Włoszech, które starają się nastręczać gabinetowi Cairolego trudności, kwestya tunetańska wcale nie istnieje. Wszystkie państwa zgadzają się na to, że nie ma zajść żadna zmiana, czy to w położeniu politycznem Tunisu, czy w jego stosunkach międzynarodowych.

Królestwo Włoscy wrócili z Sycylii i objeżdżają południową część półwyspu, wszędzie znajdując najprzychylniejsze przyjęcie. Wobec tej podróży manifestującej rojalistyczne uczucia ludu, zanosi się w Rzymie na wielką demonstracyę republikańską, która ma się odbyć d. 27 b. m. a na której ma wystąpić Garibaldi w imieniu Tryestu czy też Trydentu. Ma to więc być nowym objawem działalności *Italia irredenta*. Niedawno temu zapowiedział rząd włoski, że niema we Włoszech spisków mogących niepokoić państwa sąsiednie; lubo nikomu nie tajno, że *Italia irredenta* nie zaniechała działań swoich. Dzienniki wiedeńskie groźnie domagają się od rządu włoskiego, aby rozwinął energię i niedopuścił manifestacyi wymierzonej przeciw Austryi. Zapewne ministrowie będą przed tym terminem w Rzymie z powrotem. Czy powiedzie się im powstrzymać Garibaldego, lubo z Rzymu głoszą już, że Garibaldi dał się namówić i pod pozorem choroby nie przybędzie do Rzymu.

Angielska Izba gmin uchwaliła wreszcie adres na mowę tronową po dwutygodniowych rozprawach od 6go do 20go b. m. trwających. Zanim rząd przystąpi do uchwalania ustaw o Irlandyi, zamierza dziś wnieść rezolucyę mającą służyć za regulamin pod względam zamknięcia dyskusyi na żądanie większości; poczem dopiero Forster zażąda zniesienia pewnych swobód w Irlandyi a Gladstone wniesie poprawkę do ustawy z r. 1870 w kwestyi agraryjnéj. *Spectator* wyznaje, że nie podobna myśleć o pojednaniu Irlandczyków z Anglikami już z powodu zupełnie odrębnego charakteru narodowego.

W procesie Parnella ukończył zastępca oskarżyciela d. 21 b. m. replikę swoją i oskarżył obwinionych o bunt i zdradę, wzywanie do morderstw i o ponowienie w Irlandyi krwawych scen, jakie shańbiły Francyę podczas rewolucyi. Dziś w poniedziałek ma sędzia przemówić do przysięgłych.

W Izbie niższéj bronił w piątek Gladstone polityki rządu pod względem Transvaalu i dodał, że od przesłania istrukcyi gubernatorowi Przylądka Brandowi, rząd otrzymał telegram od prezydenta Oranii, który mówi, że nie daje wiary wymysłom złośliwym tyczącym się Holendrów, którzy pragną tylko pokoju i pomyślności całéj Afryki południowéj. Minister ma też nadzieję, że będzie można położyć koniec wojnie. Kimberley kazał 12go b. m. podziękować prezydentowi Oranii za uczucia przyjacielskie, i oznajmił, że skoro Boerowie zaniechają stawiać zbrojnego oporu, nie można wątpić, że pokój przyjdzie do skutku. Rząd jednak — dodał Gladstone — zamierza przedewszystkiem przywrócić panowanie królowej w Transvaalu; co znaczy, że dalsza wojna trwać będzie, póki Boerowie nie złożą broni. Według urzędowego doniesienia otrzymanego w Londynie d. 21 b. m. załoga angielska w Leydenburg poddała się Boerom.

Kijowski jenerał-gubernator Czertkow, jak donosi jednocześnie kilka dzienników rosyjskich, podał się do dymisyi. Kto go zastąpi, jeszcze niewiadomo.

W sprawie sporu grecko tureckiego przyjęły już wszystkie mocarstwa w zasadzie, aby wziąć okólnik turecki z d. 14 b. m. za punkt wyjścia do dalszéj akcyi dyplomatycznéj; rozchodzi się teraz tylko już o to, czy zażądać od Turcyi wyszczególnienia koncesyj, do jakich poza granice zakreślone notą październikową dobrowolnie skłonić się zmierza, czy też w gronie reprezentantów ułożyć projekt nowéj granicy i na téj podstawie rozpocząć rokowania tak z Turcyą, jak z Grecyą. Turcya zdaje się chcieć uprzedzić pierwszy z tych zamiarów, bo utrzymuje się już od kilku dni wiadomość, że na ostatniéj radzie ministrów tureckich ustanowiono *maximum* możliwych koncesyj. Francya życzy sobie, aby zażądać od Turcyi oświadczenia się względem *maximum* koncesyj, jakich chce udzielić; Rosya zaś proponuje, aby przedewszystkiem odpowiedzieć na ostatni okólnik turecki a w odpowiedzi tej zaznaczyć, że okólnik ten przyjmują mocarstwa, jako objaw zadawalniającego zamiaru posunięcia się w swych koncesyach poza tę granicę, jaką sobie w nocie październikowej zakreśliła.

Kiedy tak mocarstwa naradzają się nad pokojowem załatwieniem sprawy granicznej, w Grecyi rozwijają gorączkową czynność w zbrojeniu się, składają fundusze na oddziały ochotnicze, ściągają już rezerwy wojskowe, zakupują broń, amunicyę, konie, torpedy, jakby wojna w krótkim czasie wybuchnąć miała. Gotuje się i Turcya do oporu; powiększa swe wojsko w Tesalii i Epirze, urządza korpus rezerwowy na Kosowem polu, oddaje dowództwo najenergiczniejszym baszom. Przeszkadza jej w tem wszystkiem tylko brak pieniędzy.

Rząd angielski zamierza przedłużyć okupacyę Kandaharu jeszcze na dwa lata.

Na terytoryum tuniskiem zjawiło się dużo agentów tureckich, którzy lud do poddania się rządom tureckim zachęcają. Tissot miał się w Konstantynopolu zapytywać o zamiar i znaczenie tych agitacyj.

Donieśliśmy, że Lima, stolica Peruwii, poddała się Chilijczykom. Może zakończy ten wypadek dwuletnią wojnę, która wszczęła się początkowo między Boliwią a Chili, a Peru przystąpiło do niej w nadziei zamknięcia Chilijczykom przystępu do pól okrytych guanem, które stanowi bogatą gałąź handlu wywozowego, oraz do saletry, znanej w handlu pod nazwą chilijskiej. Początkowo walczono z różnem szczęściem, ale gdy Boliwia nie mając pieniędzy i z wojskiem źle uorganizowanem zaczynała się usuwać od wojny, cały jej ciężar spadł na Peru. Na lądzie i na morzu odnosili Chilijczycy ciągłe zwycięztwa, zdobyli dwa porty, a trzeci blokują. Biuro Reutera donosi z Buenos Ayres, że przed zajęciem Limy Chilijczycy uderzyli na wojsko peruwiańskie pod Milaflores; prezydent ratował się ucieczką, a brat jego i minister wojny popadli w niewolę. Wojsko peruwiańskie w tej bitwie liczyło 25,000 ludzi, lecz już w bitwie poprzedniej pod Chorillos stracili 700 ludzi zabitych i 2,000 jeńców, a Chilijczycy również ciężkie ponieśli straty, ale zajęli Limę d. 17 b. m bez nowej walki. Ciało dyplomatyczne w Limie stara się o zawieszenie broni i o nietykalność prezydenta Pierola.

Żałobny dziś dzień dla naszego kraju. Do Krakowa powracają zwłoki młodego jeszcze posła, we Lwowie odbywa się pogrzeb jednego z tych mężów, którym historya Galicyi przyzna tytuł ojcowstwa w życiu naszem autonomicznem. Jeśli kto, to Kornel Krzeczunowicz zasługuje na to miano, bo wyprzedził on o wiele erę konstytucyjną, podejmując na własne barki straż i obronę interesów kraju w najcięższych czasach. W stanie jego służby są długoletnie i mozolne prace, są świetne chwile walki parlamentarnej z miejscowym lub zewnętrznym przeciwnikiem, są czyny odwagi i dowody wytrwałości niezrównanej, jest niezmienny cel dobra kraju, podniośle a praktycznie pojętego i konsekwentna do niego droga, są i rezultaty moralne, choćby w tym świetnym przykładzie żywota oddanego całkowicie i wyłącznie sprawie publicznej. W tym stanie służby Kornela Krzeczunowicza tak zaszczytnie zapełnionym brak tylko wszelkich oznak nagrody, a nawet odpowiedniego uznania, brak tu wszelkich awansów. Są czasy, w których gdy zaszczyty spływają na mężów znakomitych zasługą stają się odznaczeniem społeczeństwa, które tych mężów wydało. Ale Kornel Krzeczunowicz wyszedł jeszcze z tego pokolenia, któremu wystarczała sama zasługa, a wszelkie odznaczenie wydawało się być jej ujmą. Karyerę swoją polityczną zaczął jako ochotnik, skończył jako szeregowiec. Czterdzieści lat stał na wyłomie, a jak ów Rzymianin, mógł kreskami oznaczać dzień każdy, bo nie było jednego dnia odpoczynku, *nulla dies sine linea* w jego żmudnej pracy dla kraju. A jeśli nie postała w nim nigdy myśl, aby taka służba dawała mu prawo do jakiegokolwiek wyniesienia, to dziwna odznaczała go również obojętność na uznanie lub zapoznanie przez społeczność, dla której pracował, i gdy z zapałem bronił z trybuny wyższych zasad lub drobnych szczegółów wszystko mu było jedno, czy go przyjmą oklaski czy nawet szyderstwo i śmiechy. Niewzruszony, obojętny, niedawał się ani porwać oklaskom, ani odstraszyć szyderstwem, z obojętnem zdziwieniem przyjmował te oznaki, i mówił lub działał dalej ze stoicyzmem człowieka, któremu wystarcza własne przekonanie.

Przez tę obojętność i ten zewnętrzny stoicyzm Krzeczunowicz w oczach ludzi płytkich był orginalnym typem, dla ludzi znających moralną jego podstawę jedną z najszlachetniejszych postaci, jaką wydała społeczność nasza, jednym z najsilniejszych charakterów, jakiemi mogliśmy się poszczycić.

Co było tą podstawą charakteru i pobudką do tej ciężkiej i żmudnej służby bez żadnych widoków osobistych? Różne są pojęcia miłości ojczyzny. Czasem rozumianą jest ona tylko jako miłość oderwanej idei, choćby w dalekiej i niepewnej błyskającej przyszłości, miłość taka wydaje niekiedy bohaterów, ale często wystawia kraj na ciężkie bezskuteczne ofiary i odwodzi od spełnienia normalnych obowiązków. Tak pojęty patryotyzm ogólnie jeszcze przeważał, kiedy Krzeczunowicz zabrał się do pracy, kiedy na sejmie stanowym 1844 r. wznawiał wniosek o zniesienie pańszczyzny, kiedy po zniszczeniach 1846 r. a burzy 1848 r. wobec reakcyi bachowskiej, gdy nikt nie odważył się wystąpić, podjął indywidualnemi siłami kampanią w sprawie serwitutowej i sprawie katastralnej. Czyliż godzi się przypuścić, aby ten możny pan w czasach ogólnej inercyi i wygodnego życia, narażał się wobec rządu, oddał się całkowicie, nieszczędząc czasu ani kosztów tym dwóm sprawom z tej wyłącznej pobudki, że dotyczyły one interesu materyalnego większych właścicieli, do których należał? Nie, to były sprawy społeczne i ekonomiczne kraju całego, kwestye własności i prawa, potrzeba obrony przed ruiną i rozkładem; a kto patrzał na te zachody i na to poświęcenie, z jakiem podjął ten obowiązek Krzeczunowicz, ten nam przyzna, że pobudką tu była miłość ojczyzny i chęć jej służenia, pojęta może mniej idealnie, ale za to praktyczniej i bardziej użytecznie, a wymagająca także bohaterstwa, nie głośnego wprawdzie, ale cenniejszego bohaterstwa pracy. Patryotyzm pracy był u nas jeszcze nieznanym, a podejrzywaną o egoizm i utylitaryzm ta miłość ojczyzny, która niepobudza do ofiar, ale od nich osłania i chroni, staje w obronie interesów kraju, rachuje się z jego położeniem i wymaga jego znajomości. Zaledwie kilku ludzi, przeważnie w stolicy kraju tą znajomością stosunków krajowych się odznaczało, a w ich rzędzie obok ś. p. Leona Sapiehy, Maurycego Krainskiego stał Kornel Krzeczunowicz w chwili, gdy Galicya została powołaną do życia konstytucyjnego. Inni przynosili z sobą szerokie i daleko sięgające myśli reformy, które wymagały czasu, aby kraj je przyjąć zdołał.

Krzeczunowicz wsparty na doświadczeniach, o szczegółowym, często drobiazgowym kierunku umysłu, świadomy trudności, z jakiemi nieraz mierzyć się mu przychodziło nie był pochopnym do reform, ale był niezrównanym w walce odpornej czy zaczepnej z resztkami biurokratyzmu i systemem centralizacyi. Jeśli Gołuchowski złamał dawną biórokracyę w Galicyi, to Krzeczunowicz na pierwszych sejmach i w Radzie państwa w zapasach z centralizacyą niewielu miał równych sobie. Ale też przyznać trzeba, że do tej walki miał wyjątkowy arsenał w domowem swojem archiwum zebranem przez wiele lat. Niewystarcza bowiem w takich zapasach broń wyższych zasad prawa i słuszności, potrzeba faktów, cyfer, dat — a Krzeczunowicz niewstępował nigdy na trybunę lwowską lub wiedeńską bez stosu aktów i dowodów.

Powiedzieliśmy innym razem, że Krzeczunowicz sam przez się, to była cała instytucya. Trudnem byłoby już dziś zadaniem rozpoznać, co we wszystkich pracach ustawodawczych naszego Sejmu było dziełem Krzeczunowicza. Znana specyalność podatkowa nie przeszkadzała mu bowiem zajmować się wszystkiem, co stało na porządku dziennym. Gorliwość jego była jednaką, czy chodziło o wielkie sprawy, czy o drobne szczegóły. Zaprzeczyć się nie da, że często szczegóły przeważały, że przeważał zwłaszcza w owej specyalności podatkowej i katastralnej wyrobiony długą walką obronną krytycyzm i przeszkadzał niekiedy postawieniu dodatniego programu i wskazaniu wyjścia z tego labiryntu, w jaki wprowadziły nas tendencyjne i nieprzyjazne oszacowania naszej ziemi. W każdym razie Krzeczunowicz za to, co zdziałał na tem polu, zasłużyłby sobie od kraju na pomnik.

Obok analitycznej i krytycznej strony posiadał Krzeczunowicz nietylko wysoką zdolność kodyfikacyjną, ale jasne polityczne poglądy, wielką siłę, jaką daje prawda i prawo. I było też dwóch mówców w tym mężu politycznym: gdy zdawał sprawę z projektów do ustaw lub stawiał poprawki, był to specyalista niekiedy nużący, ale zawsze jasny, dokładny, gruntowny; — gdy przyszło atoli bronić myśli politycznej, czy w dyskusyi adresowej od frazeologii polskiej lewicy, czy od zaczepek lewicy świętojurskiej, lub w Wiedniu wystąpić w sprawach zasadniczych, głos jego nabierał dziwnej potęgi, stawał się grzmiącym i druzgocącym przeciwnika, a porywającym całe audytoryum. Tak mawiał Krzeczunowicz, ilekroć bronił godności kraju, zasad społecznych lub praw Kościoła. Dość wspomnieć ową słynną mowę w Radzie państwa wiedeńskiej przeciw ustawom wyznaniowym, w której napiętnował liberalizm w pierwszych zaraz słowach, gdy zaczął od tego ich hasła: *Polizei! Polizei! Polizei!* lub tę mowę, której echo jeszcze nie przebrzmiało gdy po raz ostatni w Radzie państwa tak dzielnie stanął w obronie dzisiejszego gabinetu.

Krzeczunowicz niebył człowiekiem stronnictwa, ale był jawnie i stanowczo mężem zasad. Miał on tę indywidualność i niepodległość polską, która się w jakieś kluby ująć nieda, ale w pojęciu dobra publicznego, zasad społecznych i uczuć religijnych był nieugiętym i jednolitym.

Do stronnictwa żadnego się niezaliczał już przez to samo, że był przeciwnikiem wszelkiej wyłączności i niepojmował osobistego lub koteryjnego antagonizmu. Przeciwnika, którego pokonał swą wymową wczoraj, powitał nazajutrz bez uprzedzenia i niechęci, gotów walczyć do ostatka z najbliższym przyjacielem, gdy się z nim w danej sprawie różnił. Najbardziej zaś wstrętnym mu był antagonizm mogący dzielić kraj. Konserwatyzm jego niekiedy przesadny sprawiał, że był przeciwnikiem programu reform społeczno-administracyjnych, a jednak był najbliższym przyjacielem posłów krakowskich, co te reformy podejmowali, a dom jego był serdecznym węzłem łączącym Kraków ze Lwowem.

Przekonaniami religijnemi, politycznemi i społecznemi zbliżony do naszego dziennika, zaszczycał go nietylko objawami zaufania i przyjaźni, ale i czynnym udziałem. Ułożyćby można osobny tom z dłuższych rozpraw i artykułów, które ś. p. Kornel Krzeczunowicz ogłosił w *Czasie* w różnych materyach publicznych od lat trzydziestu. Opłakiwalibyśmy zgon wiernego przyjaciela, gdyby ta strata niemała wyższego znaczenia, ale zgon Krzeczunowicza jest klęską publiczną, wobec której osobista ustępuje boleść. Klęska to tem większa, im bardziej wyjątkową to była natura, fenomenalnej między Polakami pracy, ścisłości i gruntowności, jakiej często zazdrościmy obcym, ale iście polskiego poświęcenia dla ojczyzny, czystości charakteru i podniosłości ducha, któremu świętem było prawo, bo wiedział i wyznawał, że nad prawami uchwalonemi przez ludzi jest prawo najwyższe nadane przez Boga dla ludzkości i narodów. *Leges legum sunt.* W tem prawie Bożem przyrodzonem i przechowanem w kościele, szukał ten chrześcianin miary i znajdował podstawę do wszystkich działań i czynów pracowitego swego żywota.

KORESPONDENCYA „CZASU“

Lwów 24 stycznia.

(§§) Pięknie spełnił Wydział krajowy swoje zadanie, w charakterze legalnej reprezentacyi kraju biorąc inicyatywę w oddaniu pamięci śp. Krzeczunowicza takiego hołdu, do jakiego on ma prawo. Za granicą państwo oddaje hołd zmarłym zasłużonym mężom w ten sposób, że urządza pogrzeb kosztem skarbu. U nas niema tego zwyczaju, a gdyby istniał, pewnie w ten sposób oddanoby cześć pamięci ś. p. Krzeczunowicza.

Piękną pamiątką dla rodziny zmarłego będzie adres kondolencyjny Wydziału krajowego, który podaję w całości, bo stanowi akt publiczny, wystosowany imieniem kraju, a przytem trafnie oddaje uczucia kraju. Oto brzmienie tego adresu:

„Wielmożna Pani!

Wieść o zgonie ś. p. Kornela odbiła się dziś bolesnem echem w sercach ludności tutejszego grodu, a niebawem rozejdzie się po całym kraju, budząc żal powszechny.

Jako reprezentanci kraju, spieszymy imieniem tegoż ze słowami współczucia, spieszymy tem więcej, im więcej czujemy tę ciężką stratę. Znają Jego zasługi wszyscy; my, bądź towarzysze, bądź świadkowie jego prac i działalności, działalności rozwiniętej już pierwej nawet, bo wtenczas, gdy pracować dla kraju nie było wolno, czujemy tę stratę tem boleśniej, im więcej przywykliśmy liczyć na dzielną Jego pomoc w każdym razie, gdy szło o dobro kraju.

Ubył nam pracownik wytrwały, jak nikt, ubył szermierz, co w obronie zasad stał niezłomnie między najpierwszymi ich obrońcami, nie żałując przedewszystkiem siebie, targając nawet siły dla dobra publicznego, które się stało zadaniem jego życia.

W tej walce i pracy uległ niemocy wywołanej trudami i dziś przypadło nam w udziale przyjść do Ciebie, Pani, ze słowami współczucia. Pociechy dać tylko może Ten, co zsyłając cios dodaje siły do jego zniesienia; jeżeli zaś współczucie jest rodzajem pociechy, to słowom naszym towarzyszy sercem kraj cały.“

Do ostatniego ustępu dodaję komentarz: ś. p. Krzeczunowicz jest rzeczywiście ofiarą bezprzykładnej zaprawdę pracowitości i gorliwości obywatelskiej. Przed tygodniem do 10 godziny wieczorem brał udział na posiedzeniu komitetu Towarzystwa gospodarskiego tłumacząc potrzebę wystosowania nowego memoryału w sprawie podatku gruntowego. Najpierw chciał wskazać myśli i kierunek tego memoryału, ale potem oświadczył, że sam wszystko napisze. Wróciwszy do domu, zasiadł do biórka i ustał dopiero po ukończeniu pracy o 4 rano. Praca umysłowa spłoszyła sen zupełnie; ś. p. Krzeczunowicz nie położył się już do łóżka, lecz wyszedł na przechadzkę. Był to ranek mroźny a wiatr wiał dokuczliwy. Powróciwszy z przechadki s. p. Krzeczunowicz czuł się już słabym, położył się do łóżka, a po trzech dniach mimo wszelkich wysileń sztuki lekarskiej oddał Bogu ducha.

Piękny to epilog życia oddanego pracy dla dobra kraju, ale krajowi nie sprawia to ulgi w żalu, owszem powiększa boleść, bo przedwczesność zgonu zawsze ten skutek wywiera.

Lwów 22 stycznia.

Odczytawszy w piątkowym numerze *Czasu* z 21 stycznia b. r. korespondencyę ze Lwowa, prostującą rzekomo dawniejsze doniesienie tegoż korespondenta o przebiegu debaty ankiety zbożowej, która odbyła się pod przewodnictwem Namiestnika, w dniach 12 i 13 b. m. we Lwowie, pospie-

szam w interesie prawdy i z uwagi, że ta korespondencya głównie moją osobę ma za przedmiot, przesłać Szanownej Redakcyi następujące oświadczenie:

Gazeta Lwowska zamieściła autentyczne i dość szczegółowe sprawozdanie o przebiegu i wyniku debaty rzeczonej ankiety w sprawie środków, których użyć wypada dla ułatwienia przedsiębiorstw mających na celu ulepszenie gruntów przez osuszenie i nawodnienie. Z tego sprawozdania zechce Szanowna Redakcya przekonać się, że wnioski podkomisyi ankieta przyjęła, mój zaś wniosek został w mniejszości; jakkolwiek za nim głosowała dość znaczna liczba członków ankiety, lecz zawsze była to mniejszość.

Pracę moją o prawie wodnem, którą w druku postanowiłem dla tego oddać na możliwy użytek publiczności, ponieważ zdało mi się pożytecznem przyczynić się według skromnych sił moich do rozpowszechnienia znajomości galicyjskiej ustawy wodnej pomiędzy osobami, które nie muszą już z powołania swego zapoznać się dokładnie z przepisami tej ustawy; nie mam zaś zarozumiałości, aby ten mój komentarzyk rozpowszechnił jaśniejsze pojęcia o ważnej sprawie owładnięcia wód, aniżeli je wyrobili sobie światli mężowie w kraju znajmujący się od wielu lat tą sprawą.

Nie upoważniłem nikogo do czynienia wzmianki o tej mojej pracy w dzienniku, i czuję się bardzo boleśnie dotknięty tą niewczesną reklamą, do której nie dałem żadnego powodu.

Kajetan Orlecki.

Wiedeń 23 stycznia.

(?) Powołanie profesora Hankiewicza na radcę ministeryalnego należy do rzędu tych niespodzianek, któremi minister Dunajewski dotychczas swoją niezależność kilkakrotnie zaznaczył i z tego powodu nie mogło się ono podobać tutejszym dziennikom przyzwyczajonym do teroryzowania wszelkich czynności ministrów poprzednich. W ministerstwie samem sprawiła ta nominacya wrażenie przestrachu, gdyż dotąd uważano tu posady za monopol uświęcony już nie samym tylko porządkiem hierarchicznym, ale nawet po części kastowym, według którego urzędnicy kategoryi niższéj, jak np. sekretarze a nawet i podsekretarze często i po 40 latach wytrwale wyczekują jakoby *de jure* im się należącéj rangi wyższéj, by z niéj dopiero iść w pensyę i robić miejsce innym również staruszkom. Tymczasem droga, na któréj minister Dunajewski dotychczas zestawia sobie siły do pracy, otwiera pomału wszystkim oczy, że się skończyły dobre czasy i że sam dekret uzyskany na posadę w ministerstwie nie nadaje jeszcze uprawnienia do dożywocia téj posady.

Tak jak poprzednio w wysłaniu byłego szefa sekcyi bar. Cherteka do Pragi, tak i dziś w promocyi radcy Hubera na hofrata do Insbruku widzą dzienniki tutejsze rozmyślne pozbywanie się znakomitych (!) sił potrzebnych do prac ustawodawczych na polu finansowem. Rzut oka na owoce tych prac dwóch blisko dziesiątków lat poucza nas jednak wręcz przeciwnie, gdyż w reformie podatków jeszcze przez Bresla inaugurowanéj ustawa o podatku gruntowym w roku 1869 uchwalona, a w roku 1881 nie wykonana powinna odstraszyć każdego ministra od dalszego postępowania na téj saméj drodze reformy, w któréj pospisywane są foliały „motivenberichtów“ w tym jedynym celu, aby w parlamencie otrzymać odprawę i na nowo fabrykować projekta *ad infinitum*, które znowu w razie przyjęcia wymagają dalszych lat dziesiątków na wykonanie. Jeżeli przeto nominacya profesora Hankiewicza odnosi się do wydziału ustawodawczego, to nieprzychylna krytyka dzienników jest bezwarunkowo przedwczesną, gdyż ustawy o podatku giełdowym, zarobkowym, akcyjnym i rentowym nastręczą malkontentom dostateczną sposobność przekonania się o jego niezmordowanéj pracy i znakomitych zdolnościach, które zalety byłyby właściwie daleko korzystniejsze znalazły zużytkowanie przez bezpośrednie nadanie mu posady po Chertekn.

Powołanie prof. Hankiewicza do ministerstwa skarbu może jednak mieć jeszcze inne ważniejsze znaczenie. Wiadomo tu wszystkim, że minister Dunajewski stojąc od pół roku na czele zastępu urzędników po części nieprzychylnych po części obojętnych, którym to jego poprzednik b. minister Kriegsau zawdzięcza owego figla w sprawie kolei południowej, nie ma dotąd przy sobie osoby zaufanéj, lecz musi w przeważnej części niemal osobiście zajmować się bieżącemi sprawami administracyjnemi obok swej właściwej służby gabinetowej i parlamentarnej. Że w tej pracy żmudnej nie może zawsze ufać dyskrecyi swego otoczenia, dowodzi treść ustępu kroniki w *Tagblatt* Nr 19 pod napisem: *Die geheime Pensionirung*. Jeżeli więc w obec tych stosunków powołał minister prof. Hankiewicza do zajęcia posady zaufanego i wiernego pomocnika, zrobił tylko użytek z prawa służącego każdemu ministrowi, a wszelka krytyka nieprzychylna z tego względu pozostanie tylko nieprzyzwoitą arogancyą.

Londyn 15 stycznia.

(*C*) Dzisiaj w nocy ukończyły się w Izbie niższéj parlamentu rozprawy nad poprawką Parnella do adresu. Poprawka ta była zwróconą przeciwko zamierzonym przez rząd środkom represyjnym w Irlandyi. Dyskusya trwała dni siedm, dzięki taktyce parlamentarnéj Irlandczyków, którym chodzi o przedłużenie rozpraw i o przeszkadzanie większości w załatwianiu spraw stanowczych. Taktyka ta zwana obstrukcyą, powstała z tego, że tutejszy regulamin sejmowy nie zna zamknięcia dyskusyi t. z. *cloture*, lub *previous question*, za pomocą któréj można tamę położyć zbyt rozwlekłym dyskusyom. Nigdy jeszcze obstrukcyoniści tak się nie dali we znaki Anglikom, jak obecnie, to też i wszystkie dzisiejsze dzienniki koniecznie żądają reformy regulaminu w parlamencie. Z Parnellem głosowało tylko 49 homerulów irlandzkich (mniéj niż połowa posłów z Irlandyi, wszystkich bowiem razem jest 105) i 8 radykałów angielskich, zaś większość rządowa składała się tak ze zwolenników gabinetu, jakoteż i z całéj opozycyi konserwatywnéj.

Wiadomo już wam zapewne o nieudanym zamiarze podpalenia gmachów komory celnej, dzisiaj podobny znowu wypadek przeraził publiczność. Z Manszestru donoszą, że wczoraj wieczorem o godzinie 6 nastąpił wybuch w jatkach rzeźniczych w Salford, położonych tuż koło arsenału rządowego. Wybuch ten był spowodowany dynamitem, i zdaje się, że sprawcy zamierzali wysadzić arsenał. Jeden i drugi czyn przypisują tu fenistom irlandzkim.

Dzienniki zagraniczne dużo hałasu narobiły z powodu odkrytego spisku w Indyach w Kolapore. Niechciałem wam o tem donosić w przeszłym liście, gdyż odgadłem w tem kaczkę dziennikarską.

W każdym razie spisek ten, którego rozmiary należy znacznie zredukować, miał tylko lokalne cele na względzie, a mianowicie przywrócenie na tron pretendenta jednego z małych księstewek tamtejszych.

W sprawie powstania Boerów, opinia tutejsza jest dosyć przedmiotową. Tak w dziennikarstwie jako i po za niem coraz to liczniejsze odzywają się głosy, aby rzeczypospolitej Transwaalu przywrócić niepodległość.

Konstantynopol 14 stycznia.

Równie nagłe jak niespodziewane zastąpienie w ministerstwie wojny Husseina Husni baszy przez Gazi Osmana baszę, dało znow w ostatnich dniach wolny bieg rozmaitym pogłoskom o kryzys ministeryalnej, lecz powtórzyć tylko mogę co wam już pisałem, że gabinet Saida baszy może obecnie liczyć na trwałość. Powody jakie przyczyniły się do powrotu Osmana baszy do Seraskieratu, są tej samej natury jak te, które wpłynęły na oddalenie Rassima baszy z ministerstwa marynarki, to jest odnoszą się do zakresu administracyjnego lub do wymagań wojskowych chwili, nie zaś do rozpowszechnionej bajeczki, że Sułtan utracił zaufanie do ministeryum, dowiedziawszy się, że okręt pancerny „Osmanie“ wysłany został na morze Białe z opieczętowanemi instrukcyami, których treść zatajono przed nim. Wiadomo, że „Osmanie“ wysłany ztąd w istocie dla krążenia po Archipelagu, osiadł na piasku przepływając cieśninę Dardanelską i że Sułtan policzył to na karb opieszałości szefa wydziału marynarki, co był stanowczym powodem zastąpienia Rassim baszy przez Hassuna baszę, który łączy w sobie wszelkie przymioty prawdziwie wielkiego admirała. Lecz śmiesznem byłoby mniemać że Abdul Hamid podejrzywał ministrów swoich o spisek przeciw swojej osobie, dowiedziawszy się, że dowódca okrętu „Osmanie“ otrzymał rozkazy zapieczętowane, o których pałac nie był zawiadomionym. Uważam za właściwe przestrzedz was przeciw tym nierozsądnym pogłoskom, które obiegają w Pera i mogłyby, jak tyle innych niedorzeczności, jakie się codziennie szerzą o ludziach i sprawach tego rodzaju, znaleść echo w prasie europejskiej.

Po zmianie ministrów marynarki i wojny nastąpiła zmiana dowódcy gwardyi cesarskiej Izmaela baszy, którego zastąpił Reuf basza były jiny gubernator Adrianopola. Izmael basza przechodzi do komisyi reform wojskowych. Równocześnie zamianowanym został Ahmed Muchtar basza dowódcą połączonych sił w Epirze i Tesalii, gdzie mu dano za adjutanta Fuad baszę. Wszystko to dowodzi że tu w każdym razie nie tyle idzie o zmianę gabinetu jak o trwałą kombinacyę wojskową w przewidzeniu wypadków, grożących ze strony Grecyi. Pierwszy minister Said basza nie był zresztą w najlepszych stosunkach z ex-seraskierem Hussein Husni baszą, podczas gdy Gazi Osmana baszę liczy do swoich przyjaciół politycznych. Zbytecznem byłoby zresztą dodawać że waleczny obrońca Plewny ma daleko trwalszy urok w oczach armii niż Hussein Husni basza. Wszystko to w tej chwili robi się w widokach wojny, gdyż Turcy nie widzą innego wyjścia dla kwestyi greckiej.

Wczoraj zebrała się znowu Rada ministrów na nadzwyczajne posiedzenie w W. Porcie z rozkazu Sułtana, dla podjęcia obrad nad notą okólną, jaką miano przesłać mocarstwom z powodu propozycyi rozjemstwa. Teraz wrócono znów do myśli owego aktu dyplomatycznego, gdyż w końcu trzeba aby Porta coś powiedziała interesowanym mocarstwom, co do polityki jaką myśli zachować względem Grecyi. Tym razem postawi ona im swój program, a program ten będzie ostatnim jej słowem. Zaafirmuje ona, jak tu mówią, w sposób poniekąd uroczysty, postanowienie swoje nieuczynienia nic, coby było wyzwaniem Grecyi lecz oświadczy, że się trzymać będzie obronnie na granicach i że odeprze energicznie wszelką zaczepkę ze strony Grecyi przekraczając nawet w danym razie granicę. Projekt tej noty miał być wczoraj dyskutowanym, lecz dowiaduję się dziś rano, że ma być rozbierany na nowo na najbliższym posiedzeniu Rady, gdyż w podobnym dokumencie musi być każdy wyraz skrupulatnie odważony. Mówią zresztą, że Sułtan zanim poweźmie decyzyę chciałby się doczekać powrotu p. Hatzfelda i że przez to nie spieszy się z rozkazem, aby ta nota okólna przesłaną była mocarstwom. To tłomaczy dla czego Rada ministrow tak długo naradza się w tym przedmiocie. (Nota ta wysłaną została 14 b. m. *p. R.*)

Tymczasem ludność muzułmańską poczyna niecierpliwić ta sytuacya, w jakiej Turcyę utrzymuje sprawa grecka. Ma ona żal do mocarstw, za stworzenie tej sytuacyi bądź przez nieprzezorność, bądź przez wyrachowanie, a które w gruncie rzeczy pracują nad tem aby wszystko zawichrzyć na Wschodzie dla osłabienia zarazem Turcyi i Grecyi, a tem samem dla dopięcia celu, do jakiego każde z nich dąży według osobistego interesu. Również gniewają się tu na Grecyę, która popycha do tych komplikacyj wojenną swoją postawą wobec Turcyi i naoślep popiera interesa Europy.

Widok popisowych przybywających tysiącami ze wszystkich prowincyj państwa, którym, wyrwawszy ich w pełnej zimie z ognisk domowych, każą pod broń stawać, rozdrażnia w najwyższym stopniu ludność Stambułu, w łonie której tworzy się stronnictwo pragnące, aby rząd usunął na bok wszelkie względy i sam przyspieszył zerwanie z Grecyą, celem wcześniejszego zakończenia stanu rzeczy, w jakim kraj jest pogrążony. Wydatki wojenne wynoszą w tej chwili 15,000 liwrów tureckich dziennie. Niema już na nic pieniędzy prócz na przygotowania wojenne i lud cierpi głód, gdyż zabierają mu ostatni grosz na opędzenie potrzeb armii. Niech to już raz weźmie koniec, wołają tu ze wszystkich stron. Jeden z patryotów muzułmańskich przesłał w tych dniach do tureckiego dziennika *Vakit* list, w którym żąda, aby rząd wezwał Grecyę, iżby się w ciągu tygodnia rozbroiła i zerwał z nią stosunki jeżeli tego nie uczyni. List ten wywarł tu pewne wrażenie w kołach urzędowych, gdyż wszystkim wiadomo, że wyraża opinię, która zaczyna przeważać w całym świecie muzułmańskim, a nieszczęśliwy lud słusznie tak myśli. Ponieważ akcya dyplomatyczna nie wywiera żadnego skutku w Atenach, rzeczą jest rządu tureckiego wziąć ostateczne postanowienie i obliczyć się z Grecyą. Niechaj wtedy Europa robi co chce; Turcya nie jest obowiązaną poświęcać się dla tego co Europie jest dogodnem. Ten prąd opinii nabiera z każdym dniem więcej siły i bardzo jest prawdopodobnem, że w końcu wpłynie na postanowienia Turcyi.

Dwaj urzędnicy niemieccy przysłani w misyi do Konstantynopola p. Wettendorf radca skarbowy i p. Gescher radca sądowy w W. Porcie, zaproszeni byli onegdaj na obiad do Sułtana, który był dla nich nadzwyczajnie uprzejmym i długo z nimi rozmawiał o okolicznościach dotyczących ich służby. P. Wettendorf skorzystał z tej sposobności i wyłuszczył monarsze pewne plany ekonomiczne, dążące do podźwignienia finansowego stanu kraju. Ułożył on nawet w tym przedmiocie memoryał. Sułtan słuchał go z wielką uwagą i przyrzekł wydać Porcie rozkaz zbadania tych projektów.

Sprawy krajowe.

Stan spraw serwitutowych po koniec grudnia 1880 r.

Od początku ustanowienia władz serwitutowych aż po koniec grudnia z. r. zgłoszono 29,917 używalności podlegających postępowaniu w myśl cesarskiego patentu z d. 5 kwietnia 1853 r. Z tych zgłoszono 44 używalności dopiero w ubiegłem półroczu. Ogólna liczba gmin, przysiółków i t. d. w których wykazano służebności, wynosi 5.398. Z pomienionej liczby zgłoszonych używalności załatwiono do końca grudnia z. r. 29,829, z których jednak pozostaje jeszcze w zawieszeniu 55, tak, że liczba załatwionych już ostatecznie używalności wynosi 29,774 Z końcem grudnia z. r. pozostało do załatwienia 88 używalności z których jednak tylko 49 nie było jeszcze przedmiotem dochodzenia, gdyż co do 6 spraw wydano już orzeczenia przygotowawcze, a 33 było właśnie w toku. W ciągu ostatniego półrocza załatwiono ostatecznie 85 używalności. Z tych przeprowadzono w drodze ugody na korzyść stron uprawnionych 37 spraw, rozstrzygnięto orzeczeniami na korzyść strony uprawnionej 15 spraw, a w 33 wypadkach odsądzono występujących z uroszczeniami do służebności.

Z orzeczeń zapadłych na korzyść strony uprawnionej, opiewa 13 na wykup, a 2 na regulacyę; z zawartych zaś ugód, opiewa 13 na wykup i 24 na regulacyę. Ze względu zaś na rodzaj używalności, obejmują sprawy załatwione w ubiegłym półroczu: 24 spraw o pobór drzewa opałowego, 12 spraw o pobór drzewa budulcowego, 8 spraw o pobór drzewa na ogrodzenie, 2 sprawy o pobór drzewa na sprzęty, 18 spraw o prawo paszy bydła, 3 sprawy o pobór płodów leśnych, 18 spraw o inne używalności.

Jako wynagrodzenie za zniesione służebności, przyznano prawomocnie po koniec czerwca 1880 r.: *a*) w pieniądzach 1,181,759 złr. 53 cnt., a w ubiegłem półroczu 1.479 złr. 27 c., razem 1,183,238 złr. 80 ct.; *b*) w gruncie 272,701 morgów 881□ sążni, w ubiegłem półroczu 1,620 morgów 994□ sążni, razem 274 322 morgów 275□ sążni.

Wykazane powyżej ekwiwalenta gruntowe obejmują 160 370 morgów 1186□ sążni lasów, 113,951 morgów 689□ sążni innych gruntów. Sprawy dotychczas niezałatwione przypadają na pojedyńcze starostwa w następującym stosunku (bez względu jednak na zaszłe w r. 1878 jakoteż i późniejsze zmiany terytoryalne w okręgach politycznych): Najwięcej bo 10 spraw pozostaje do załatwienia w powiecie Żółkiewskim, 6 spraw w powiecie Limanowskim, po 4 sprawy w powiatach: Brody, Pilzno, Rudki, Złoczów; dalej po trzy sprawy w powiatach: Nisko, Nowy Targ i Tłumacz; po 2 sprawy w powiatach: Biała Brzesko, Brzozów, Drohobycz, Husiatyn, Krosno, Kamionka Strumiłowa, Kołomyja, Lwów, Łańcut, Nowy Sącz, Przemyśl, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tarnobrzeg, Wadowice; nakoniec w powiatach Bóbrka, Bohorodczany, Buczacz, Czortków, Dolina, Gródek, Jasło, Kosów, Lisko, Ropczyce, Sanok, Tarnów Turka po jednej sprawie. We wszystkich zaś innych powyżej niewymienionych powiatach nie ma niezałatwionej sprawy. (*Gaz. Lwowska*).

Sprawy monarchii.

(Komisya dla sprawy językowej) uchwaliła 12 głosami przeciw 9 wziąć pod obrady naprzód wniosek Herbsta a następnie Wurmbranda. Herbst objaśniając swój wniosek, utrzymuje, że art. 19 ustawy zasadniczej ustanowił zasadę, która tylko w drodze ustawodawczej zmienioną być może i powołuje się w tej mierze na decyzye Trybunału Państwa i Najwyższego Trybunału. Twierdzenie jakoby wyrażenia *landesübliche Sprache* i *Landessprache* były identyczne, jest co najmniej wątpliwem. Trojan wyraża radość, że może z niemieckimi swymi ziomkami naradzać się nad *modus vivendi*; zapytuje, dlaczego partya konstytucyjna zaniechciała ponownego wykonania art. 19, jeźli ono było potrzebne. Czerkawski jest zdania, że rząd nie przekroczył swej kompetencyi. Rozporządzenie językowe odpowiada także duchowi art. 19. Hohenwart zaprzecza słuszności podstawom wniosku Herbsta, uważając zresztą za rzecz bardzo pożądaną, aby przed powzięciem uchwały wysłuchano opinii rządu. Rieger nie znajduje w rozporządzeniu nic nowego, co zresztą sami deputowani niemieccy przyznają. Pragniemy uczciwego pokoju, ale wszystkie nasze dotychczasowe propozycye, zmierzające do ugody, odrzucano z pogardą. Całą tę wrzawę wszczęto dla wygody pewnej liczby urzędników. Scharschmied mówi, że rozporządzenie, to o ile się odnosi do większych czysto niemieckich okręgów, zaprowadzi nowość. Było to nie konsekwencyą ograniczać to rozporządzenie tylko do Czech, zamiast zaprowadzić je we wszystkich prowincyach o mieszanej ludności; w tem już leży dowód, że miano nowość na oku. Trojan powiada, że decyzye najwyższego sądu i trybunału administracyjnego wobec dzisiejszego ich składu za mało posiadają powagi, aby mogły mieć moc prawa, odmawia Niemcom wszelkiej kompetencyi do wydawania sądu o rozwoju języka czeskiego, Język niemiecki jest za ubogi, aby mógł oddać dokładnie, niektóre wyrażenia czeskie. Herbst mówi, że tylko ustawodawcy przysługa rozstrzygać o trafności interpretacyi ustawy.

Komisya postanowiła przed powzięciem uchwały wysłuchać zdania rządu.

(Trybunał państwa). W miejsce bar. Kraussa mianowany został prezesem Trybunału państwa Dr Unger, wiceprezesem Dr Habietinek, obaj byli ministrowie. Urzędowa *Wiener Ztg* ogłasza następujące pismo odręczne NPana:

Kochany bar. Krauss! Czyniąc zadość zaniesionej prośbie, uwalniam Pana łaskawie od obowiązków prezesa Trybunału państwa i wyrażam Panu ponownie przy zakończeniu blisko 72-letniej działalności urzędowej Moje najwdzięczniejsze uznanie. Oddawałeś Pan trzem cesarzom wierne i i znakomite usługi, położyłeś liczne zasługi dla tronu i państwa, byłeś ozdobą stanu sędziowskiego, do którego należałeś przez czas tak długi i całemu stanowi urzędniczemu dałeś przykład niezmordowanej wierności dla obowiązków. Jako oznakę Mojej stałej życzliwości i wdzięcznej pamięci przesyłam Panu przy niniejszem oznaki Mego węgierskiego orderu św. Szczepana, ozdobionego brylantami, którego wielki krzyż posiadasz Pan od r. 1859.

Wiedeń 20 stycznia 1881.

Franciszek Józef w. r.

Taaffe w. r.

Sprawy zagraniczne.

Rosya.

(Wiadomości o ugodzie z Watykanem) Niektóre z dzienników rosyjskich podały były wiadomość, że mający wkrótce nastąpić wyjazd do Rzymu dyrektora Wydziału wyznań, p. Mosołowa, ma na celu zawarcie konkordatu Rosyi z Watykanem. *Prawitelstwennyj Wiestnik* zaprzecza temu, twierdząc, że p. Mosołow jest tylko upoważnionym do rokowań, dotyczących przywrócenia hierarchii duchownej katolickiej w Rosyi przez mianowanie biskupów w wakujących dyecezyach. *Nowoje Wremia* zaś przytacza, jako komentarz do wiadomości powyższej, następujące uwagi i wiadomości własne, na pewnych, jak twierdzi, oparte faktach, bo „czerpanych ze źródła dyplomatycznego“. „Niema wątpliwości, że między rządem naszym a Watykanem ustali się nareszcie jakiś *modus vivendi*. Widać to już i ztąd, że kardynał Jacobini, były nuncyusz papieski w Wiedniu, gdzie, jak wiadomo, odbywały się rokowania, dostał jeden z najwyższych orderów rosyjskich. Pierwsze kroki do ugody rozpoczęły się jeszcze w maju roku zeszłego. Dyrektor Wydziału wyznań Mosołow przybył był naówczas do Wiednia i miał z kardynałem Jacobinim dwadzieścia z górą konferencyj. Nuncyusz był zupełnie zadowolony z propozycyj rządu rosyjskiego, dotyczących obsadzenia wakujących katedr biskupich w Rosyi, mianowicie, aby kandydatów na biskupów wskazywał sam rząd, jak również z przyrzeczenia, że biskupom, znajdującym się na wygnaniu, będzie pozwolono wrócić, pod warunkiem jednak, że albo otrzymają inne (a nie swoje dawne) dyecezye, albo wyjadą za granicę, lecz twierdził zarazem, że oprócz kwestyj powyższych, mających bezwątpienia znaczenie pierwszorzędne, są jeszcze sprawy inne, których rozstrzygnięcie bezzwłocznie byłoby również pożądanem Zgadzając się z tem, p. Mosołow, chętnie udzielił ucha oświadczeniu, że przy dworze rosyjskim koniecznie jest potrzebnym reprezentant papieski, ale nawzajem podniósł potrzebę wprowadzenia języka rosyjskiego do nabożeństw w kościołach katolickich w Rosyi. Nuncyusz Jacobini okazał się w ogóle usposobionym do ustępstw, w skutek czego w lipcu roku zeszłego rząd rosyjski był już gotów podpisać ugodę tymczasową, zawartą między kardynałem Jacobinim a p. Mosołowym. Tymczasem jednak wynikły nowe trudności. Papież bowiem oświadczył życzenie, aby biskupom dyecezyj rosyjskich pozostawionem było bardziej niezawisłe od rządu rosyjskiego stanowisko, tudzież sprzeciwił się stanowczo wprowadzeniu języka rosyjskiego do nabożeństw w niektórych kościołach katolickich w Rosyi, twierdząc, że tam wszystkie kościoły służą wyłącznie dla Polaków. Wskutek tego podpisanie ugody odroczono, a samo rokowania powstrzymane zostały prawie przez trzy miesiące. W ostatnich jednakże czasach znów objawiła się pewna dążność obustronna do zawarcia ugody, przyczem poczyniono niektóre ustępstwa wzajemne, tak, że teraz można mniemać, że wkrótce ugoda wstępna zostanie podpisaną. Skoro to nastąpi, ze strony Rosyi będzie mianowany niezwłocznie stały reprezentant jej przy Watykanie nominacya zaś osobnego Nuncyusza przy dworze rosyjskim nie nastąpi, ponieważ w Petersburgu nie może on zajmować jednakiego z przedstawicielami mocarstw stanowiska. Skończy się tedy, jak się zdaje, na tem, że sprawami kościoła katolickiego w Rosyi zawiadywać będzie albo wiedeński albo monachijski nuncyusz papieski“.

Takie są wiadomości dziennika rosyjskiego o tej ważnej sprawie Dając o tem z obowiązku dziennikarskiego wzmiankę, nie potrzebujemy oczywiście zastrzegać się, że cała odpowiedzialność za możebną niedokładność lub nieprawdziwość powyższej relacyi spada na dziennik, który ją podaje.

(Niepowodzenia na morzu). *Gołos* czyni w jednym ze swych artykułów spostrzeżenie, że rok ubiegły 1880, był dziwnie fatalnym dla statków wojennych rosyjskich, z których aż kilka w tym roku bardzo ucierpiało. I tak fregata „Jenerał-admirał“ nadwerężona dotkliwie i zaledwie ocalona po burzy w zatoce Biskajskiej, spoczywa i leczy się w Brescie od kwietnia roku zeszłego. W Cherburgu w doku admiralicyi, stoi fregata rosyjska „Hercog Edymburski,“ której część dolna rozdartą została, gdy statek wyruszał z Kronsztadu, a cały okręt przecieka w części przedniej u steru i w wielu innych miejscach — łatają go więc już kilka miesięcy. W Hawrze przysposabia się do zawinięcia do doku wojenny statek „Opryczník,“ gdzie będą go naprawiać, ma bowiem szpary i szczeliny w części pod i nadwodnej. Nareszcie w Ferrolu nieszczęśliwa „Liwadya,“ korzystając z pomocy admiralicyi hiszpańskiej, zabliźnia swe rany, poniesione już po raz drugi w tak krótkiem życiu…“

(Plakaty rewolucyjne). Z Odessy telegrafują do dziennika *Strana*, że w nocy z 10 na 11 stycznia na murach domu Abiży przy rogu ulic Arnauckiej i Mieszczańskiej, tudzież w kilku innych miejscach, były przylepione proklamacye rewolucyjnego „Komitetu wykonawczego,“ zawierające najzuchwalsze wezwanie do obalenia teraźniejszego ustroju państwowego i społecznego w Rosyi, na zasadzie skrajnych zasad socyalistycznych. Proklamacye te, spostrzeżone przez policyą dość wcześnie, zostały w godzinach przedpołudniowych zdarte.

(Wolność słowa w Rosyi). Nie wszystkie miejscowości w Rosyi korzystają z owéj względnéj wolności słowa, którą prasa rosyjska tak się w tych czasach chełpi. Są miejsca, gdzie cenzura administracyjna, surowa aż do śmieszności, przechowuje tradycye czasów bodaj czy nie Mikołajowskich jeszcze. Oto np. w Odesie, jak donosi *Zaria*, pewien p. Afanasiew, magister nauk historycznych, powziął zamiar wypowiedzenia na jakiś cel dobroczynny, prelekcyi publicznéj na temat historyczny. Chodziło o wybór przedmiotu, mogącego uzyskać pozwolenie rządu. Chciał mówić o pierwszój rewolucyi francuskiéj i jéj powodach, niepozwolono mu, „bo to rzecz niebezpieczna;“ wybrał następnie temat: „walki parlamentarne w Anglii w pierwszéj połowie XIX stulecia,“ niezgodzono się, „ponieważ to może obudzać niepotrzebne nadzieje,“ chciał mówić nareszcie o zjednoczeniu Włoch,“ i na to nienastąpiło zgody. Nareszcie z wielkim trudem wywalczył pozwolenie na temat: „protekcyonizm Colberta.“ Bądźże tu prelegentem historycznym w Rosyi!

(Z uniwersytetów.) *Nowosti* donoszą, że do Ministerstwa oświaty nadeszły już opinje kilku „Rad uniwersyteckich,“ dotyczące organizacyi życia studentów, tudzież dozóru nad nimi. We wszystkich tych opinijach wyrażone jest pragnienie, aby do uniwersytetów rosyjskich zastósowane zostały ustawy i zwyczaje, obowiązujące w uniwersytetach Dorpackim i Helsingfardskim.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 stycznia.

Pogrzeb ś.p. Dra Rydzowskiego. W chwili gdy to piszemy, niezliczony orszak publiczności złożonej z różnych warstw społeczeństwa odprowadza zwłoki nieodżałowanego rzecznika spraw krajowych w Radzie państwa, z dworca kolei na cmentarz. Dziś nadszedł na ręce prezydenta Dra Zyblikiewicza następujący telegram z Wiednia: „Koło posłów polskich do Rady państwa uchwaliło jednomyślnie na dzisiejszem swojem posiedzeniu przesłać Radzie miasta Krakowa wyrażenie żalu i boleści z powodu nieodżałowanej straty, którą poniósł kraj cały przez śmierć ś. p. Andrzeja Rydzowskiego posła miasta Krakowa. Grocholski przewodniczący, Baum zastępca przewodniczącego, Jasiński, Czerkawski sekretarze Koła.“ Na trumnie zmarłego złożono, o ile nam dotąd wiadomo, następujące wieńce z napisami: „*Rada miasta Krakowa Andrzejowi Rydzowskiemu*;“ „*Koło artystyczne Andrzejowi Rydzowskiemu*.“ P. Walery Rogalski burmistrz miasta Gorlic, przysłał wieniec laurowy z napisem: „*Rada miasta Gorlic swemu obywatelowi honorowemu i posłowi*.“ Uchwalono, iż chorągiew czarna powiewać będzie podczas pogrzebu na ratuszu.

Doszedł nas w tej chwili następujący list z Wiednia:

Wiedeń 23 stycznia. Dziś o godzinie 3 po południu odbyło się pobłogosławienie zwłok posła krakowskiego ś. p. Andrzeja Rydzowskiego w katedrze Śgo Szczepana. Jeszcze przed godziną tą zebrała się znaczna liczba rodaków w Wiedniu zamieszkałych, zajmujących swe stanowiska społeczne i nader liczny zastęp młodzieży polskiej. W nawie głównej przed wielkim ołtarzem zajęli miejsca ministrowie: Dunajewski, Prażak, Ziemiałkowski, prezes Izby deputowanych hr. Coronini, wielu członków Izby panów, Dr Rechbauer, b. minister bar. Pretis, hr. Clam-Martinitz, książęta Lobkowitz, Lichtenstein, hr. Hohenwarth, wielu posłów z lewicy, klub czeski *in corpore* pod przewodnictwem Riegera i Koło poselskie polskie pod przewodnictwem Grocholskiego. Po odbyciu ceremonij kościelnych, pobłogosławieniu ciała i odśpiewaniu pieśni żałobnych, wyniesiono ciało. Bardzo liczny zastęp publiczności, młodzieży, koło poselskie polskie i klub czeski wbrew panującym tu zwyczajom odprowadził zwłoki na dworzec kolei żelaznej Północnej, zkąd dziś wieczorem przewiezione będą do Krakowa. Zwłokom zmarłego towarzyszy przybyły tu na pogrzeb przyjaciel bliski zmarłego p. Stefan Muczkowski. Na trumnie złożone zostały następujące wieńce: *Posłowie polscy swemu ukochanemu koledze — Klub český — Klub der rechten Centrums — Ognisko imieniem młodzieży polskiej — Z Gorlic Rodzina Musiałów*

Wczoraj przed południem odbyło się zwykłe posiedzenie Koła polskiego, na które przybyli hr. Hohenwarth i poseł Lienbacher, aby w imieniu Klubu z prawego centrum objawić posłom naszym wyraz współczucia z powodu straty dwóch wybitnych posłów ś. p. Krzeczunowicza i Rydzowskiego. Hr. Hohenwarth bardzo rzewnemi słowy wyraził żal swych towarzyszy, na które p. Groholski z rozczuleniem dzięki złożył.

— **W imieniu tutejszej Rady miejskiej** wydelegowany został na pogrzeb ś. p. Kornela Krzeczunowicza p. Teodor Baranowski, prezes Izby handlowej, który powiózł z sobą wieniec z następującym napisem: „Miasto Kraków Kornelowi Krzeczunowiczowi, niezmordowanemu pracownikowi około spraw krajowych.“ Redakcya *Czasu* wysłała jako przedstawiciela swego, jednego z swoich współpracowników.

— **Kornel Krzeczunowicz**, którego pamięci poświęcamy obszerniejsze uwagi, urodził się w r. 1818 we Lwowie, z rodziny ormiańskiej, nobilitowanej za czasów Rzeczypospolitej polskiej. Dziedzic obszernych dóbr Bołszowce w obwodzie lwowskim, po ukończeniu studyów prawnych na uniwersytecie lwowskim i podróżach naukowych do Niemiec, Francyi, Anglii i Włoch, wstąpił w r. 1842 do służby rządowej w prokuratoryi skarbu. System ówczesny zbyt atoli był mu przeciwnym i już w r. 1844 Krzeczunowicz porzuca służbę, aby wstąpić do sejmu stanowego. Bibliografia broszur, memoryałów i rozpraw w sprawach katastralnych, serwitutowych, oraz w przedmiotach polityczno-ekonomicznych przedstawia tak długi szereg prac Krzeczunowicza od lat czterdziestu, że ich tu rejestrować niepodobna. W sejmie zasiadał stale z razu jako poseł większej własności, następnie jako poseł włościański obwodu lwowskiego. Czas jakiś był członkiem Wydziału krajowego. Do Rady państwa wstąpił dopiero w r. 1867. Do zasług publicznych, które na innem miejscu zapisujemy, z życia prywatnego dodać należy niezmierną, ofiarność z jaką surowy i oszczędny dla siebie, szafował ilekroć zażądano jego pomocy na każdy cel szlachetny. Na każde żądanie, zwykł się był tylko zapytywać: a wieleż potrzeba? Lecz nietylko bywał Krzeczunowicz pierwszym w składkach na cele publiczne, ale znaną we Lwowie i w kraju była jego dobroczynność. Religijny był bardzo, przywiązany do obrządku armeńskiego, szczycącego się wzorowem w naszym kraju duchowieństwem i ścisłym w praktykach wiary. Urodzony z Suchodolskiej

poślubił krewnę swą Suchodolską, a wzorowy ojciec rodziny zostawił czworo dzieci.

— **Wykład X. kan. Pelczara.** W Muzeum techn.-przem. krak. we wtorek d. 25 b. m. od godz. 12—1 prof. uniw. Jagiellońskiego Dr teologii X. Pelczar będzie miał trzeci publiczny wykład: *Dzieje kościoła w Polsce przy końcu XI i w pierwszej połowie XII stulecia.*

Obraz dla NPana. Członkowie Rady powiatowej krakowskiej wraz z tymi, którzy zajmowali się urządzeniem Okrężnego i Wesela krakowskiego, zamówili u znanego artysty, p. Hipolita Lipińskiego, obraz pamiątkowy wielkich rozmiarów, przedstawiający uroczystą chwilę bytności NPana w Sukiennicach d. 3 września 1880, przeznaczając takowy jako podarunek dla NPana. Obraz ten jest na wykończeniu. Wczoraj prezes Rady powiatowej krakowskiej, p. Alfred Milieski, otrzymał od namiestnika, hr. Potockiego, doniesienie, iż NPan raczył przyjąć najłaskawiej i z zadowoleniem pomieniony obraz, i polecił, aby dawcom Najwyższe podziękowanie wyrażonem zostało.

— **Na Wystawę Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych** nadeszły: Alchimowicza „Zamyślona“, Koniuszki „pod Kogutkiem“, Łosia „Czaty“, Szembeka „główka wieśniaczki“.

Festyn na lodzie odbył się wczoraj bardzo okazale. Muzyka, rzęsista iluminacya, gustowne ognie sztuczne, oświetlenia różnokolorowe bengalskie, greckie itd., wszystko to stanowiło całość bardzo przyjemną dla widzów, licznym zaś lubownikom *sportu* łyżwowego dodawało ochoty do popisów. Punktem kulminacyjnym wszakże i główną ozdobą festynu był t. z. „korowód“ złożony z kilkudziesięciu najbieglejszych łyżwiarzy z różnokolorowemi pochodniami w ręku; to uszykowani w szeregi, to wiążąc się w malownicze grupy, obiegali kilkakrotnie w około plac ślizgawki, wywołując efekt prawdziwie czarodziejski. Wogóle należy oddać sprawiedliwość gospodarzom ślizgawki, że wczorajszy, pierwszy w tym roku festyn lodowy urządzili z gustem i starannością wielką. Ostre zimno wczorajsze było zapewne powodem, że publiczność nie zgromadziła się tak licznie, jak na to festyn zasługiwał. Pożądanem byłoby tedy rychłe jego powtórzenie.

We środę wstęp na ślizgawkę zniżony dla wszystkich do 10 centów, pomimo kosztów na muzykę, która przygrywać będzie.

— **Promenade-Concert** był wczoraj znów tak liczny i ożywiony jak zazwyczaj. Następny taki wieczorek odbędzie się w przyszłą niedzielę, w poniedziałek zaś, w salach hotelu saskiego wieczór tańcujący na korzyść Towarzystwa św. Salomei, na który, jak słyszeliśmy, znaczną liczbę biletów już rozkupiono.

— **Bal w powszechnem kasynie.** W sobotę d. 22 bm. odbył się w tutejszem powszechnem kasynie bal; na którym bawiono się ochoczo. Do mazura stanęło 32 par, nie mniej jak do kotyliona, który urozmaicony różnemi figurami szedł bardzo żwawo. Toalety pań były gustowne lecz skromne, bez trenów, z wyjątkiem kilku pań. Powodzenie swe zawdzięcza bal prezesowi kasyna p. podpułkownikowi Andersowi, jako też urządzającym pp. porucznikom Sawickiemu, Kopeckiemu i Szpicbergowi.

— **P. p. Konstantowie Przezdzieccy** podejmowali w sobotę wieczorem liczne zgromadzenie męzkie. Zapisujemy to przyjęcie, bo zebranie ludzi różnych zawodów dla swobodnej pogadanki, było bardzo pożądaną nowością, którą zawdzięcza Kraków zwyczajom warszawskim gospodarza i tradycyom naukowo-literackim ś. p. Aleksandra Przezdzieckiego przechodzącym tu w spadku na syna.

— **Wadowice** 22 stycznia. Za inicyatywą Komitetu odbył się w d. 19 grudnia r. z. na korzyść biednej uczącej się młodzieży szkolnej, wieczorek muzykalny, z współdziałaniem pań i panów. Znamienita gra i śpiew przyczyniły się do miłego spędzenia wieczora, a czysty dochód z powodu bezpłatnie dostarczonego lokalu, a przez pana Po. oświetlenia, po odtrąceniu skromnego wydatku w kwocie 10 złr., wynosi 202 złr. Kilku panów zajęło się urządzeniem sali i sprawieniem dla biednych uczniów i uczennic ciepłej odzieży i obuwia. W dniu 23 stycznia obdzielono w jednych z sal szkolnych przy udziale zaproszonych gości, siedemdziesiąt kilka biednych dzieci obojga płci, wedle potrzeby, ciepłą odzieżą i obuwiem.

— **W Biały** pod Grybowem umarła w d. 23-im b. m. Konstancya z Zielińskich hr. Stadnicka wdowa po ś. p. Eustachym hr. Stadnickim, pani wielkiej pobożności i cnót domowych.

— **We Lwowie** umarł nagle w piątek wieczorem sekretarz Namiestnictwa Ludwik Gerstmann na atak sercowy. Zmarły liczył lat 44.

— **Klasztor OO. Kapucynów w Olesku**, fundacyi ś. p. Seweryna Rzewuskiego, największy i najwspanialszy w Polsce, dziś grozi ruiną; za kassaty klasztorów (za cesarza Józefa) obrócony na szpital wojskowy, potem przez Cesarza Franciszka Igo na powrót OO. Kapucynom oddany został, lecz fundusze na utrzymanie jego przepadły. Namiestnictwo, widząc zbliżający się upadek klasztoru, zezwoliło na zbieranie składek w całym kraju, aby podźwignąć tę wspaniałą i pomnikową budowę. W tym celu przybyło do Krakowa dwóch braciszków z Oleska, którzy są upoważnieni do zbierania składek. Obywatele tutejsi, skłonni zawsze do podtrzymywania pamiątek i zabytków świetnej naszej przeszłości, zapewne nie poskąpią grosza, aby i ten gmach o ile się da przywrócić do dawnego stanu. Administracya *Czasu* podjęła się także pośrednictwa w zbieraniu składek.

— **48 godzin w lodzie.** W jednym z browarów wiedeńskich dwóch robotników zajętych było w lodowni układaniem brył lodu wrzucanych oknem. Naraz zaprzestano lód wrzucać, ale nie spuszczono drabiny dla wydobycia obu robotników. Dopiero po 48 godz. przypomniano sobie o nich. Znaleziono ich skoostniałych od zimna i głodu i lubo zdołano przywieść ich do życia, ale na to tylko, aby z ust ich upłyszeć straszną opowieść ich cierpień, bo obaj robotnicy umarli.

Zemsta oszusta. W piątek wszedł do sklepu kupca Rosenberga w Wiedniu jakiś młody człowiek i zażądał wydania sobie dwóch sztuk materyi na rzecz innego kupca. Rosenberg zamiast wręczyć mu towar, posłał z nim swego posługacza. W drodze młody ów człowiek umknął. Zawiedziony w swoich nadziejach, zasadził się nazajutrz wieczór na Rosenberga, i pchnął go z tyłu nożem. Raniony kupiec pomimo bólu ścigał napastnika i wołał, aby go przytrzymano. Ujęto go też. Był to kupczyk Steinhof, obecnie bez zatrudnienia. Rosenberga ocaliło od śmierci futro, mimo tego rana jego jest ciężką.

— **Niedobór** 47,742 złr. odkryto w kasie oszczędności w Teplicach czeskich.

— **Wybuch.** W nocy 20 b. m. uderzył piorun w prochownię czarnogórską w Antivari i wysadził ją w powietrze. Gruzy i odłamy tego budynku zniszczyły kilka domów poniżej stojących. W wypadku tym zginęło 20 ludzi.

— **Wypędzeni księża.** *XIX Siècle* podaje wykaz statystyczny wypędzonych do 31 grudnia z Francyi duchownych: 2464 Jezuitów, 32 Barnabitów, 406 Kapucynów, 4 Kamedułów, 176 Karmelitów, 239 Benedyktynów, 80 Bazylianów, 18 Bernardynów, 27 kanoników lateraneńskich, 75 Cystersów, 91 ojców de Saint-Bertin, 28 duchownych Ś. Zbawiciela, 12 duchownych z kongregacyi Ś. Tomasza, 45 „Dzieci Maryi,“ 153 Eudistów, 168 braci zakonu Ś. Jana, 30 ojców z Azylu Ś. Józefa, 41 braci zakonu Saint Pierre-es-Liens, 53 braci szpitalu misyjnego, 53 Misyonarzy, 240 Oblatów, 68 ojców Wniebowzięcia, 170 ojców Towarzystwa Maryi, 20 ojców zakonu Ś. Ireneusza 20 Maryistów, 20 ojców zakonu „Notre Dame de Sion,“ 3 ojców Zakonu Ś. Oblicza, 51 ojców zakonu Niepokalanego Poczęcia, 25 duchownych „Saint Edem, 1450 Trapistów, 8 misyonarzy Ś. Franciszka Salezego, 126 Redemptorystów, 294 Dominikanów, 409 Franciszkanów, 4 Minimów, 31 Pasyonistów, 10 Kamelianów, 9 ojców nauki chrześciańskiej, 14 Somasków i 11 Trinitarzy.

— **Naiwną odpowiedź** dał pewien Rosyanin na zapytanie drugiego: „Czemu, gdy od tak dawna jest żonatym, nie miał i nie ma dzieci?“ — „Cóż chcesz, mój kochany? Taka to już właściwość mojego rodu: ani mój pradziad, ani mój dziad, ani ojciec nie mieli dzieci, więc i ja ich nie mam.... Smutne „fatum,“ nic więcej!“...

— **Pompei** zwiedzili, jak donosi *Italie* 14go b. m., jeden z W. książąt rosyjskich wraz z małżonką w najściślejszem *incognito;* jenerał Bülow, szambelan króla Duńskiego i Sir Layard, illustrator starożytności Niniwy. Dla dostojnych gości podjęto kopania i wydobyto na wierzch wodotrysk, wspaniałe dzieło ludu, którego cywilizacya i smak estetyczny dziś jeszcze po 18 wiekach budzą powszechny podziw.

— **Duch cywilizacyjny Sułtana.** Abdul Hamid polecił swemu ministrowi oświecenia Munifowi baszy przedłożyć listę nazwisk wszystkich tych autorów, którzy wciągu jego panowania wydali naukowe lub literackie dzieła, aby ich mógł stosownie dekorować. Synom swoim Selimowi i Abdul Medżidowi effendemu, którzy właśnie nauki pokończyli, darował Sułtan każdemu bibliotekę złożoną z klasyków tureckich, arabskich, francuskich i angielskich, a W. szeryfowi Mekki przesłał szkatułkę z złotego brokatu, wysadzaną drogiemi kamieniami.

TEATR. We wtorek d. 25go stycznia: Obraz historyczny w 5 oddziałach, a w 7 odsłonach: *Kościuszko pod Racławicami*, napisał A. W. Lassota, z muzyką p..... — Początek o godzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Sukiennicach otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. — Wstęp w niedziele 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Gabinet archeologiczny uniwersytetu Jagiellońskiego *(Collegium majus)* zwiedzać można codziennie od 12ej do 1ej prócz niedziel, świąt i feryj uniwersyteckich.

— Muzeum Techniczno-przemysłowe w gmachu Franciszkańskiem otwarte codziennie od 10ej do 6ej. — Wstęp 20 cent. od osoby. W niedziele od 10ej do 2ej bezpłatnie.

— D. 22 stycznia pogoda; termometr od —13·8 doszedł do —11·0 C. Dnia 23 pochmurno; termometr od —11·0 doszedł do —6·2 C. Barometr wraca w górę; o g. 7ej rano d. 24 stan jego był 746·0 millim., termometru —8·6 C. Wiatr północno-zachodni.

— We wtorek d. 25 stycznia: Nawrócenia Ś. Pawła.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

(Z. P.) Teatr. Z dotychczasowych występów panny Disterlo na scenie krakowskiej rola baronowej d'Ange w *Półświatku* Dumasa najlepiej zawyrokowała o zdolnościach tej artystki. Przedewszystkiem podnieść należy nader umiejętne i rozumne pojęcie charakteru, który p. D. przeprowadziła od pierwszej do ostatniej sceny konsekwentnie i z prawdą. Baronowa d'Ange była dobrym typem kobiety z półświatka, w której główną rolę gra nie namiętność ale żądza błyszczenia i zapanowania. Ta właśnie strona roli oddana była przez pannę Disterlo bardzo dobrze, a zewnętrzne warunki artystki podnosiły jeszcze efekt jej gry. Dodać należy, że jakkolwiek role Olimpii (Małżeństwo Olimpii) i Zuzanny mają wiele między sobą powinowactwa, artystka poznańska umiała każdej z nich nadać odrębną indywidualność. Publiczność dość licznie zebrana w teatrze nie szczędziła oklasków dla p. D.

W sobotę przedstawioną będzie po raz pierwszy komedya oryginalna Zygm. Sarneckiego p. t. *Zemsta pani hrabiny.* Komedya ta długo nie schodziła z repertoaru teatru warszawskiego, a krytyka tamtejsza nader pochlebnie o niej pisała. W Krakowie przedstawioną będzie na benefis panny Disterlo.

Wczoraj w przepełnionym teatrze odegrano po raz trzynasty *Kościuszkę pod Racławicami;* kasa na kilka godzin przed przedstawieniem była już zamkniętą. Cały parter zajęty był przeważnie włościanami z okolic Krakowa, mianowicie z Krzeszowic, Poremby itd. Jutro na liczne żądania osób zamiejscowych, nawet z dalszych stron przybyłych, przedstawiony będzie *Kościuszko.*

Gospodarstwo handel i przemysł.

Kasa wkładkowa
w Filii Galicyjskiego Zakładu kredytowego ziemskiego w Tarnowie.

Wykaz za miesiąc grudzień 1880 r.

Pozostałość z dnia 30 listopada 1880 r.	276,456 c. 52—
Wpłynęło w miesiącu grudniu	9,103 c. 62—
Procent kwartalny skapitalizowany dnia 31 grudnia 1880 r.	3,882 c. 76—
Razem	289,442 c. 90—
Wypłacono na 24 książeczek z których 5 umorzono łączną kwotę	16,266 c. 50—
Wypłacono procentu od umorzonych wkładek 53 złr. 34 ct.	
Pozostałość z dniem 31 grudnia 1880 roku	273,176 c. 40—

Towarzystwa okręgowe rolnicze.

Z powodu uwag w Nrze 11 *Czasu* z d. 15 stycznia r. b. o Towarzystwach rolniczych okręgowych, dochodzi nas z poważnego źródła następujące pismo:

Komitet Towarzystwa rolniczego krakowskiego powziął wiadomość, że objawy energii i gorliwości, jaką rolnicy wszystkich okolic kraju rozwijają wobec smutnych warunków produkcyi, zwracają na siebie uwagę i bardzo zasłużone uznanie.

Obowiązkiem naszym jest stwierdzić, iż Towarzystwa rolnicze okręgowe rokują i spełniać już poczynają piękne nadzieje wielostronnej, poważnej i pożytecznej działalności. W ślad za Towarzystwem okręgowem w Wadowicach podążają w miarę trwania swojego i inne, o czem komitet niejednokrotnie przekonać się z pociechą miał sposobność. Tuszyć nam wolno, że i inne już zawiązane lub zawięzujące się Towarzystwa okręgowe staną do walki z mnożącemi się w ostatnich latach trudnościami produkcyi, z równąż energią i równie poważnemi pracami. Już na ostatnich zebraniach ogólnych Towarzystwa rolniczego krakowskiego, delegowani Towarzystw okręgowych czynny i wybitny brali w obradach udział.

W wymienieniu członków Wydziału Towarzystwa rolniczego okręgowego, w Jaśle zawiązanego, zaszła ta pomyłka, iż członkiem tegoż jest Franciszek nie zaś Feliks hr. Mycielski.

(Zamierzona konwencya monetarna) *Gazetta d'Italia* dowiaduje się, że unia łacińska (t. j. państwa romańskie) Niemcy i Stany zjednoczone Ameryki zamierzają zawrzeć konwencyę monetarną. Wiadomość ta potrzebuje jeszcze potwierdzenia, i zdaje się zaznaczać, więcej życzenia Włoch, dla których teraz w celach przywrócenia waluty kruszczowej konwencya taka byłaby pożądaną, niż fakt rzeczywiście już zamierzany, chociaż wymiany zdań w tej mierze między gabinetami i wysłannikami Ameryki a ks. Bismarkiem zachodziły już od dawna

Co jest przyczyną wyrybienia rzek naszych?

(Dokończenie.)

Po tem co wyżej o wyrybieniu rzek w ogóle i o łososiach w szczególności powiedziałem, sądzę, że nietrudno będzie orzec, co potrzeba zrobić, aby rybołówstwo rzeczne podnieść, a temsamem, aby działania krajowego Towarzystwa rybackiego daremnemi nie były. Bo jeśli chcemy aby łososie, któremi rzeki nasze Towarzystwo rybackie zarybia, odchowane w Bałtyku do nas wróciły, to zdaniem mojem należałoby Wiselkę naszą zasilić tem, czego łososie potrzebują, słowem, potrzeba przysposobić dla nich pokarm, którego jeśli nie stanie — to niech złym będę prorokiem, choćbyśmy i miliony kóp łososi do Wisły wpuścili, jeść ich nie będziemy.

Aby więc zaradzić złemu, potrzebną nam jest przedewszystkiem ustawa, któraby niżej zamieszczone uwagi jako do miejscowości zastósowane, jaknajpilniej w życie wprowadzić mogła.

1) Wzbronienie bezwarunkowego połowu ryb na tarliskach podczas tarła. Wiosną od d. 15go marca do 15go czerwca ochrona dla ryb letnich; i jesienią od 15go października do 15go grudnia, ochrona dla ryb zimowych.

2) Względne wzbronienie łowienia pod okrajkami lodu, to znaczy, że oka sieci pod okrajki lodu używanych, nie powinny być mniejsze, jak 2½ centymetra □.

3) Wzbronienie używania trutki, dynamitu i innych środków wybuchających czy eksplodujących, i surowe karanie nietylko tych, którzy używają środków powyższych, lecz i tych, którzy ryby trute lub przez eksplozyę na powierzchnią wody wyrzucone łapią. Łatwiej jest bowiem kryjomą trutkę albo dynamit do wody rzucić, niżeli ryby na powierzchnię wypływające łapać. Jeżeli więc wzbronionem będzie ryby trute i strzelane łapać, to środki te same przez się zaginąć muszą.

4) Wzbronienie stawiania na rzekach jazów lub innych przeszkód, wędrówkę rybom tamujących.

5) Rybołówstwa powinny być wydzierżawiane w przestrzeniach znaczniejszych po obu stronach rzeki na lat dwanaście, o ile to być może rybakom zawodowym lub takim, którzy ze znajomości rybołówstwa wylegimitować się potrafią.

Ze względu, że ludność nasza, jak się domyślać należy, niechętnie przyjmie te nowe formy i przepisy ustawy, które dotychczasową samowolę łowiących ukrócą, przeto jestem zdania, aby ku strzeżeniu wykonywania tychże form i przepisów, ustanowieni byli dozorcy wodni, którzyby byli w możności wzywania do odpowiedzialności przestępców, jak niemniej, wzywania pomocy władz miejscowych, jeśliby tego wymagała potrzeba.

To co wyżej napisałem, pochodzi częścią z doświadczeń własnych, częścią od innych rybaków zaczerpnięte, dlatego też wyrażam nadzieję, że jako rybakowi lepiej wiosłem niż piórem władającemu, wszelkie usterki wybaczone będą, i że panowie, którym sprawa podźwignięcia rybołówstwa krajowego na sercu cięży, a którzy w tym przedmiocie coś powiedzieć mogą, nie pożałują pióra, aby te moje uwagi sprostować, i rzecz o ile to być może obszerniej i gruntowniej przedstawić.

S. W. rybak.

Telegramy zbożowe *Gazety Lwowskiej* z d. 21 stycznia. — Wiedeń: pszenica 11·40 do 11·75 złr.; żyto od 10·50 do 11·— złr.; okowita pr. 10,000 liter procent od 33·— do 33·25 złr. — Buda-Peszt: pszenica 75 kilogr. (na jesień) od 11·25 do 11·30 złr.; rzepak (sier.-wrze.) od —·— do —·— złr. — Berlin: pszenica żółta 206·—; żyto —·— złr.; spirytus loco 52·90; olej rzepakowy 52·50 złr. — Szczecin: pszenica —·— —·— złr.; rzepik (jesień) —·— złr. — Paryż: mąk 159 kilogram. 61·50 złr.; olej rzepakowy 72·— złr.; spirytus —·— złr. — Wrocław: pszenica —·— złr.; żyto —·— złr.; owies —·— złr.; spirytus —·— złr.; kukurudza —·— złr.; Kolonia pszenica —·— złr.

Koszta transportu za 100 kilo zboża wynoszą: z Krakowa do Wiednia 1 złr. 3 cent., z Krakowa do Wrocławia 1 markę 48 fenigów, ze Lwowa do Krakowa 96 cent.

Peszt 18 stycznia. (*Targ zbożowy*). Płacono za pszenicę nową na 75 kilg. po 12·20 — 12 35 na 80 kilgram. po 13·25 — 13·30 — żyto na 70—72 po 10·15 — 10·40; jęczmień na 62—63 kilo. po 7·50 9·60, owies na 41—43 kilog. — 6·10 6·30; kukurydza na 74 kilog. po 5·20 — 5·40 proso po 5·50 — 6·30; rzepak po 12.— — 12.50; Olej po 33·¼—34·—, spirytus po 31.— 32.— złr.

Wrocław 18 stycznia. Płacono za pszenicę starą po 21·60 marek, żyto po 84 funt. po 21·— m., owies nowy po 15·— m., rzepak na 100 fnt. netto po 23·75 m., olej po 55·50 m, spirytus w miejscu po 53·70 m., kukurudza po 13 60 mrk.

Telegramy własne „Czasu.“

Lwów 24 stycznia. Śmierć Krzeczunowicza wywołała powszechny żal we wszystkich warstwach i współczucie ogólne. Pani Krzeczunowiczowa otrzymała mnóstwo telegramów i listów z kraju i monarchii; między innemi list serdeczny od Riegera w imieniu klubu czeskiego i od Koła polskiego. Z powodu pogrzebu Rydzowskiego nikt nie mógł przybyć z Wiednia, a mało osób z Krakowa. Przyjechali z Krakowa: Teodor Baranowski z Rady miejskiej, Antoniewicz, Szumańczowski i reprezentant *Czasu* Skrzyński. Mowę pogrzebową będzie miał Pietruski; który także otrzymał przeszło 100 telegramów od: Wodzickiego, Zyblikiewicza, biskupa Dunajewskiego, ministra Dunajewskiego, hofrata Mayera. Przybyły liczne deputacye powiatów i miast a mianowicie: Lwowa, Zaleszczyk, Bóbrki, Kamionki, Łańcuta, Brodów, Tarnopola, Zborowa, Brzeżan i wielu innych. Przyjechało także wiele szlachty: Włod. Dzieduszycki, Stanisław Badeni, Sapieha. Zwłoki ś. p. Krzeczunowicza leżą wśród zieleni i światła; mnóstwo złożono wieńców, przepyszny od Wydziału krajowego, i od Rady miejskiej krakowskiej i lwowskiej, od wielkich instytucyj finansowych, kasyna narodowego i Towarzystwa rolniczego.

Wiedeń 24 stycznia. Dzienniki zapowiadają nominacyę Dra Mikołaja Zyblikiewicza na marszałka sejmu galicyjskiego.

Wiedeń 24 stycznia. *Fremdenblatt* donosi z Rzymu, iż wywieszenie chorągwi republikańskiej na zapowiedzianym meetingu zostało najsurowiej zakazanem. Meeting odbędzie się pod gołem niebem na *Piazzo del Popolo;* poczem nastąpi uczta *irredentistów.*

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 24 stycznia. Kardynał arcybiskup Kutschker doznał wczoraj porażenia, ale około północy nastąpiło lekkie polepszenie.

Rzym 24 stycznia. Wobec wystąpień dzienników niemieckich z powodu ostatniego listu Garibaldego, ubolewa *Diritto*, że dzienniki te opierając się na mowach pojedynczych osób, wydają ogólne sądy, nie uwzględniwszy spokojnego, poważnego zachowania się całego ludu włoskiego. W każdym razie rząd włoski spełni swoją powinność nie czekając, aż mu ją kto inny przypomni.

Petersburg 22 stycznia. *Agence russe* donosi o następujących zmianach posad jenerał-gubernatorów: Drentelen przeniesiony z Odessy do Kijowa, ks. Dondukow-Korsakow z Charkowa do Odessy, ks. Światopełk Mirski do Charkowa. Zamierzono wszędzie dać naczelników popularnych, przychylnych decentralizacyi i obecnemu systemowi rządowemu, aby zadosyć uczynić o ile tylko można potrzebom lokalnym,

Kursa. — Wiedeń 24-go stycznia 2 godzina 30 minut po poł. Renta papierowa 72·05. — Renta srebrna 73 20.— Renta złota 87 70. — 6% Renta złota węgierska 107·75. — Losy z roku 1860. 130·—. — Akcye Banku Narodowego 823·—. — Akcye kredytowe 280 60. — Londyn 118·80 — Srebro —·—. Napoleony 9·38½ —. — Lombardy 97 50.— Losy 1864 roku 172 —.—. Akcye kolei Karola Ludwika 275 50 —. Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 168·75 — Akcye kolei węg. półn.-wschodn. 145 50. — Anglo-Bank 124 80. Obligacye indemn. galicyjs. 98·50. — Losy prem. węgierskie 107·25. — Akcye kolei Koszycko-Bog. 129·—·— Akcye kolei półn.-zach. austr.— 184 50 6% Listy zast. hipoteczne 103·10. Marki 58·10 Ruble 122·25 — 6% Listy zasta. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 100·50.

Usposobienie giełdy: lepsze.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA

Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publ.

Kraków 24 Stycznia.

	płacą	żądają
Ruble papierowe rosyjskie za 100 rs.	121 50	123 50
Rubel srebrny obrączkowy	1 52	1 63
Marki niemieckie za 100 marek	57 50	58 50
Dukat ważny	5 62	5 68
20 frankówka	9 35	9 45
Imperyał ważny	9 63	9 75
Srebro austryackie za 100 złr.	100 —	100 —
Kupony srebrne płatne	99 50	— —
Listy zastawne i oblig.		
5% pożyczka krajowa galicyjska	99 50	102 50
Obligacye indemnizacyjne galicyjskie	97 50	99 —
4% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	92 —	93 50
6% listy zast. Tow. kredyt. ziemsk.	98 25	99 50
6% listy zastawne Banku hipot.	102 25	103 50
6% listy dłużne galic. zakł. włość.	102 —	104 —
5% listy zast. Banku hipot. gal. z pre. 10%	98 25	99 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, srebrem za 100 złr. w. a.	94 —	96 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 36 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	101 —
6% listy zast. g. z. kr. c. w Krakowie, zwrot za 18 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	98 —	102 —
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot za 20 lat, banknot. za 100 złr. w. a.	103 —	106 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. I (za 100 rubli)	97 —	99 —
4% listy zastawne Król. Pol. ser. II (za 100 rubli)	97 —	99 —
5% listy zastaw. Król. Pol. z r. 1869 (za 100 rubli)	98 25	99 75
4% listy likwidacyjne Królestwa Pol. (za 100 rubli)	85 25	86 75
Akcye kolejowe i bankowe.		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 210	278 —	280 —
Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej „ 200	168 —	170 —
Akcye Banku hipotecz. we Lwowie „ 200	294 —	304 —
Akcye Bankt. gal. dla Hand. i Prz. w Krak. „ 200	— —	— —
Losy krajowe.		
Losy miasta Krakowa	19 25	20 75
Losy miasta Stanisławowa	24 50	26 50

(Oprócz bież. kuponu [illegible] — we Lwowie za 100 złr. — rub. kop.)

Wiedeń 22 Stycznia.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
[illegible] Renta papierowa	72 55	72 70
[illegible] Renta srebrna	73 80	73 95
4% Renta złota	88 10	88 25
5½% Losy z roku 1854 po 250 złr.	120 50	121 —
4% „ „ 1860 „ 500 „	130 80	131 20
4% „ „ 1860 „ 100 „	134 50	135 —
„ „ 1864 „ 100 „	172 25	172 75
„ „ 1864 „ 50 „	171 50	172 50
Losy Como-Renten	27 —	28 —
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie 10% podat.	104 50	105 50
Bukowińskie	97 —	98 —
Galicyjskie	98 25	98 75
Morawskie	101 —	— —
Niższo-Austryackie	105 —	106 —
Wyższo-Austryackie	103 —	— —
Szlązkie	102 —	— —
Styryjskie	104 50	105 50
Siedmiogrodzkie 5%	95 50	96 —
Węgierskie	97 —	97 50
Węgier. z klauz. 1867	95 50	96 50
5% Obligi poż. kolei węgierskiej	125 25	125 75
6% Renta węgierska złota	108 65	108 80
4½% „ „ (za Ostbahn.)	86 40	86 70
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku 120 złr.	129 75	130 —
Boden-Credit węgierskie 140 „	— —	— —
„ „ austryackie 80 „	236 75	237 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prze. 160 „	284 —	284 25
„ „ węgierskie 200 „	260 50	261 —
Depositen-Bank 200 „	218 —	219 —
Escompt-Gesell. niż.-austr. 500 „	— —	— —
Gal. Banku dla Hand. i Przem. 200 „	— —	— —
Austro-węg. Banku (Nat.-Ban.) 600 „	820 —	822 —
Unionbank 100 „	115 4	115 60
Verkehrsbank ogólny 140 „	134 75	135 25
Wied. Bankverein 100 „	128 80	129 —
Akcye kolei.		
Albrechta 200 złr. bez %	78 50	79 —
Alföld-Fiume 200 „ 5%	156 75	157 25

	płacą	żądają
Donau-Dampfsch.-Ges. 525 złr. 5%	555 —	557 —
Elżbiety 210 „ „	200 —	200 50
Linz-Budweis 200 „ „	178 —	179 —
Salzburg-Tyrol. 200 „ „	169 25	169 75
Ferdynanda Nordbahn 1000 „	2477	2482
Franciszka Józefa 200 „ „	179 25	180 —
Gal. Karola Ludwika 210 „ „	279 75	280 25
Koszycko-Oderberg. 200 „ „	130 —	130 25
Lwowsko-Cern.-Jassy 200 „ „	171 50	172 —
Nordwest austr. 200 „ „	186 50	187 —
„ „ Lit. B. 200 „ „	232 25	232 75
Rudolfa 200 „ „	163 75	164 25
Siedmiogrodzka I 200 „ „	147 —	147 50
Staats-Eisenb.Gesell. 200 „ „	275 —	276 —
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	101 50	102 —
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246 —	247 —
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	147 25	148 —
„ Nord-Ost 200 „ „	145 75	146 25
„ Westb. Stahlw. 200 „ „	156 —	157 —
Listy zastawne.		
6% Agr. Zakł. Kr. dla Gal. i Buk. 15 lat	— —	— —
5% Boden Kredit allgem. złotem płatne	115 75	117 —
5% „ „ papier. 33 lat	101 —	101 40
6% Towarz. kred. krakowskiego 18 lat	100 —	102 —
7% Listy dłużne Włość. „ 20 lat	107 —	107 75
6% Towarzystwa kred. „ 36 lat	100 50	101 50
5½% „ „ złote 36 lat	95 50	— —
4% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	92 25	93 25
5% Galicyj. Towarz. kredyt. ziemsk.	98 50	99 —
5% „ „ nowe 37 lat	98 50	99 —
6% „ Banku Hipot. lwow.	102 90	103 30
6% „ Banku Włość. lwow.	99 50	—
5% Bank. austr. węg. (Nationalb.) w. a.	102 50	102 75
5% Szlązko-a str. Boden-Kredit-Anstalt	100	100 75
5½% Węg. ogól. Boden-Kredit 34 lat	99 —	99 75
5½% „ Boden-Kredit-Institut	101 60	102 —
Priorytety kolei.		
Albrechta 300 złr. 5%	89 50	89 75
Alföld-Fiume 200 „	91 75	92 —
„ Em. 1874 200	88 75	89 25
Donau-Dampfsch. 100 i 200 złr. 6%	— —	— —
Elżbiety 100 złr. 4½%	99 —	99 50
„ Em. 1862 300	98 40	98 90

	płacą	żądają
Elżbiety Linz-Budweis 200 złr. 5%	101 80	101 60
„ Em. 1870 200	100 —	100 50
„ Em. 1872 200 „	101 50	102 —
„ Salzb.Tyr. 1873 200 „	99 75	100 —
Eperies-Tarn. węg. część 300 „	— —	— —
Ferdyn.-Nordb. mon. k. złr. 4½%	105 75	106 25
„ „ wal. a. „	102 25	102 75
„ Mor.-Szląz. linia 1871/72 5%	107 —	107 50
„ poż. 14 milion, 1872 „	104 50	105 —
„ poż. 1876 r. 100 „	104 25	104 50
Franc. Józefa Em. 1867 200 „	101 25	101 50
„ Em. 1878 200 „	101 —	101 25
Gal.-Kar.-Lud. I Em. 300 „	103	103 25
„ „ II „ 1867 300 „	101 70	102 —
„ „ III „ 1871 300 „	101 50	102 —
Koszycko-Oderb. 200	91 —	91 80
Lwow.-Czer. I Em. 1865 300 złr. 4½%	91 75	92 25
„ „ II „ 1867 300 złr. 5%	97 75	98 25
„ „ III „ 1868 300 „	91 75	92 —
„ „ IV „ 1872 300 „	89 50	89 75
Nordwestb. austr. 200 „	102 —	102 50
„ „ „ Lit. B. 200 „	100 50	100 75
„ „ Em. 1874 200 „	120 25	— —
Rudolfa 300 „	97 50	98 —
„ Em. 1869 300 „	95 80	96 —
„ Em. 1872 300 „	95 25	95 75
„ Salzka. gut. zł. 200 „	114 50	— —
Siedmiogrodzkiej I 200 „	83 75	84 —
Staatseisenbahn fr. 500 złr. 3%	177 —	178 —
Südbahn (Lombardy) 500 fr. „	127 25	127 75
„ 200 złr. 5%	113 50	114 —
Theissb.-Gesell. 200 „	101 25	— —
Węg. gal. Łupkow. 200 „	86 25	86 75
„ II Em. 200 „	83 30	83 80
„ Nordost 300 „	84 20	84 50
„ złotem 200 „	104 70	105 50
„ Westbahn 200 „	90 90	91 30
„ Em. 1874 200 „	87 —	87 50
Losy.		
5% Donau Regul. 100 złr.	112 50	113 —
Premiowe Wiedeńskie 100 „	116 75	116 25
„ Węgierskie 100 „	107 25	107 75
3% Tureckie 400 fr.	21 25	21 75
Kredytowe 100 złr.	178 50	179 —

	płacą	żądają
Clary 42 „	39 50	40 50
4% Donau-Dampfsch. 105 „	105 50	106 —
Inspruku 20 „	24 —	25 —
Keglewicha 10½ „	17 50	— —
Krakowskie 20 „	19 40	19 80
Ofner (miasta Budy) 40 „	40 —	41 —
Palffy 42 „	38 —	38 50
Rudolfa 10½ „	18 50	19 —
Salma 42 „	48 —	49 —
Salzburgskie 20 „	22 —	22 50
St. Genois 42 „	48 50	49 —
Stanisławowskie 20 „	25 —	25 50
4½% Tryesteńskie 105 „	126 50	— —
4% „ 50 „	65 —	67 —
Waldsteina 21 „	32 —	33 —
Windischgrätza 21 „	37 50	38 25
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 57
20-frankówki	9 39	9 39
Imperyały rosyjskie	9 68	9 70
Funty sterl. angielskie	11 80	11 85
Listy tureckie złote	10 63	10 65
Marki niemieckie za 100 marek	58 10	58 15
Ruble papierowe za 100	122 50	122 75
Lwów 22 Stycznia.		
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	298 —	301 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem.	98 40	99 25
„ „ „ „	91 75	92 75
4% „ „ „ „ 37-letnie	98 40	99 25
5% „ „ Banku hipot. gal.	102 80	103 30
6% „ „ włościań. gal.	102 50	104 —
5% Obligi indem. gal. 10% Podat.	98 20	99 20
6% „ pożyczki krajowej	101 —	102 50

Warszawa 21 Stycznia.	rub. kop.	rub. kop.
4% Listy zastawne II seryi	99 75	— —
kupon	— —	0 33
5% Listy zastawne nowe 1869 r.	— —	[illegible] 25
kupon	— —	0 40
4% Listy likwidacyjne	— —	86 25
kupon	— —	0 55

(267)

Po przewiezieniu na Cmentarz tutejszy zwłok ś. p.

Henryka Dobrzańskiego

zmarłego w Cewkowie dnia 26 maja 1880 r.
odprawionem zostanie
we środę dnia 26 stycznia b. r.
o godz. 10 zrana
w kościele OO. Kapucynów
Nabożeństwo żałobne
na które pozostała wdowa wraz dziećmi Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza.

Szanowny Panie B. N.

List Pański do A. K. dowodzi, że Pan zna cenne bardzo dla nas szczegóły; prosimy bardzo o nie, lub o naznaczenie schadzki, pod tym samym adresem. Nie rozumiemy ukrywania się Pańskiego; wszak za Jego życzliwość wdzięczni tylko być możemy. (375-1-2) **L. K.**

Ogłoszenie.

W myśl postanowienia §. 38 statutu kasy Oszczędności miasta Krakowa, — odbędzie się **we środę dnia 26go stycznia b. r. o godzinie 5ej po południu w sali radnej zwyczajne zgromadzenie Wydziału Wielkiego,** na które szanownych członków niniejszem zapraszam.

Na porządku dziennym:

Sprawozdanie Dyrekcyi kasy Oszczędności z obrotu funduszów za rok 1881. (310)

W Krakowie 23 stycznia 1881 r.

Przewodniczący Wydziału:
Dr. Zyblikiewicz.

Nowość!

głąbiki kiszone, **ogórki** kiszone, **ogórki** gorczycowe (faszerowane), **korniszony, mizerya, rydze** kiszone, **rydze** marynowane, **grzybki** prawdziwki marynowane. — Powyższe artykuły są własnego marynowania, poręcza za dobroć i poleca na słoiki różnej wielkości i na wagę Handel **A. Mecnarowskiego** w Krakowie, ul. Szczepańska. (369-1-3)

Wyleczenie

organów oddechowych i żywienia, także zupełnego osłabienia przez użycie prawdziwych Jana Hoffa słodowych środków pożywczo-leczniczych.

Do c. k. nadwornego dostawcy prawie wszystkich panujących w Europie pana Jana Hoffa, c. k. radcy, posiadacza złotego krzyża z sługi z koroną, kawalera znacznych pruskich i niemieckich orderów, w Wiedniu, fabryka: Grabenhof Nr. 2, skład fabryczny: Graben, Brännerstr. Nr. 8.

Cierpiałam tak silnie na zatkanie i brak apetytu do czego przyłączył się jeszcze ból głowy, że prawie zwątpiłam o życiu. Cierpienia wzmagały się, żołądek osłabiał coraz bardziej i niemógł nic strawić a nieznośny kaszel niepokoił mnie we dnie i w nocy. W tej biedzie poradzono mi użycie **Jana Hoffa** wyciągu słodowego, a na kaszel także piersiowych cukierków słodowych. Nieopisana radość po długiem cierpieniu zawładnęła mną, gdy po użyciu 18 flaszek uczułam znów apetyt i nastały regularne funkcye ciała. Równocześnie nabrał także siły żołądek. Wszystko to sprawiło Pańskie wyborne piwo zdrowia z wyciągu słodowego, które dalej pijam. Piersiowe cukierki słodowe działają niemniej korzystnie na kaszel. Czuję się teraz bardzo zdrową i dziękuję Panu najserdeczniej za uzyskane zdrowie. Chętnie polecam Pańskie wyroby wszystkim podobnie cierpiącym.

Proszę o nadesłanie 60 flaszek piwa słodowego i 20 woreczków cukierków słodowych.

Berlin, 7 maja 1880 r. (332-1-4)
Kochowa, Schumannstr. 22.

Urzędowe doniesienie wyleczenia.

C. k. uprz. centralny komitet i t. d. we Flensburgu: Jana Hoffa piwo zdrowia z wyciągu słodowego okazało się jako wyborny środek wzmacniający. Major **Wittge.**

Składy mają: w Krakowie J. Trauczyński, A. Siedlecki, E. Radler, J. Janiga, K. Wiszniewski, W. Fenz; na Kazimierzu apt. pod złotym orłem; w BOCHNI J. Michnik; w BRODACH E. Grünspann, Witosławski aptek.; w CZERNIOWCACH J. Schnirch; w DROCHOBYCZU Dobrzenicki, apt. K. Jabłoński; w BUDZANOWIE D. Jasieński apt.; w JAROSŁAWIU W. Rohm, S. Ellenberg; w KOŁOMEI J. Rożański i Sp.; we LWOWIE S. Rucker, J. Beiser apt. K. Bałłaban; w NOWYM SĄCZU R. Jakubowski, W Filipek; apt. w PRZEMYŚLU M. Krug, M. Kozłowski, L. Nahlik apt.; w RZESZOWIE E. G. Neugebauer, J. Schaitter i sp. S. Blumenberg; w SAMBORZE C. Maresch, Aleksiewicz, A. Kromer; w STANISŁAWOWIE W. Waldek, J. Macura; w SUCZAWIE Karzikiewicz apt.; w STRYJU D. J. Nussenblatt i Sp.; w TARNOPOLU F. Jamrogiewicz apt.; w TARNOWIE W. Müldner i Sp.; w ZALESZCZYKACH H. Sternlieb; w ŻURAWNIE W. Tomaszewski apt.; w BIAŁY J. Knaus, G. Zabystrzan apt.; w ŻYWCU Blumenfeld.

KOMITET BUDOWY
domu Towarzystwa Dobroczynności
W KRAKOWIE

rozpisuje niniejszem **publiczną licytacyę** na roboty:
a) grabarskie i murarskie, tudzież
b) na roboty stolarskie
przy budowie nowego domu dla starców i przebudowie już istniejącego budynku wykonać się mające. Plany, wyciągi z kosztorysu, warunki ogółowe i szczegółowe przejrzeć można w biurze przewodniczącego Komitetu Dra *Hajdukiewicza*, ul. Sławkowska Nr. 263, II. piętro, w godzinach od 10—12 przedpołudniem, począwszy od dnia 24go stycznia r. b. Oferty składać należy na ręce przewodniczącego Komitetu po dzień 15 lutego b. r. (366-1-3)

II. Ogólne Zebranie

Członków Towarzystwa bratniej pomocy kelnerów w Krakowie odbędzie się dnia 28 stycznia 1881 r. o godz. 11ej wieczór w lokalu p. Józefa Tylko przy ulicy Zwierzynieckiej. O jak najliczniejszy udział w zebraniu uprasza (372-1-2)

Prezes: *St. Rehman.*

Panna

władająca językiem niemieckim i francuskim, egzaminowana, ucząca także języka angielskiego, muzyki i rysunków, poszukuje zaraz posady w szlacheckiej rodzinie w Galicyi jako wychowawczyni lub towarzyszka. Oferty uprasza pod adr. *A. Z. 33* poste restante Friedek Oesterr. Schlesien. (368)

OGRODNIK

żonaty, bezdzietny, uzdolniony w swoim zawodzie przez długoletnią praktykę zagranicą i w kraju po większych ogrodach, obecnie pozostający kilkanaście lat na jednem miejscu, chce zmienić teraźniejszy pobyt i poszukuje posady od d. 1go kwietnia b. r. O bliższe porozumienia uprasza listownie pod lit. **J. M. B. 125** poste restante **Kraków.** (365-1-3)

Tylko wtedy prawdziwy, jeżeli na etykietach znajduje się następujący znak ochronny.

Huste-Nicht Schutz-Marke.

Wyciąg słodowy z ziół miodowych i karmelki

firmy

L. H. Pietsch & Co. w Wrocławiu*)

Uznane za najlepsze

środki lecznicze

przeciw ***kaszlowi***, chrypce, zaflegmieniu, cierpieniom szyi i piersi, ***od najzwyklejszego nieżytu aż do suchót płuc.***

Najdelikatniejszy miód kwiatowy, ***najlepszy*** słód i ***zgęszczony*** wyciąg (294-1-4)

30

najskuteczniejszych europejskich, amerykańskich i indyjskich

ziół.

WIELKĄ

jest liczba ***tych osób***, które przez używanie ***owych*** lekarstw znalazły upragnioną ***pomoc.***

Posiadamy liczne świadectwa, także

błogosławiące

PISMO DZIĘKCZYNNE

Jego Świątobliwości Papieża

Leona XIII.

*) Do nabycia: ***wyciąg*** flaszka po 2 złr., 1 złr. 50 c. i 80 c.; ***karmelki*** woreczek po 40 ct. i 25 ct. w **Krakowie** apt. E. Stockmar, H. Markiewicz „pod lwem"; w **Biały** A. Reichert apt.; w **Brzesku** W. Jaworski apt.; w **Borszczowie** M. Niemczewski apt.; w **Dobromilu** A. Grotowski aptek.; w **Dobczycach** J. Biliński apt.; w **Grybowie** Tulszycki apt.; w **Jaśle** R. Palch apt.; w **Kańczudze** R. Heger apt.; w **Mostach wielkich** Ign. Zieliński apt.; w **Rozdole** Ed. Kornberger apt.; w **Skawinie** K. Mayer apt.; w **Wojniłowie** E. Stieber apt.; w **Żurawnie** J. W. Tomaszewski apt.; w **Żydaczowie** M. Bardasz apt.

ZATWARDZENIU
zapobiega się i leczy przez użycie
Pigułek roślinnych CAUVAINA.

Przepisywane przez lekarzy francuskich i zagranicznych od lat 30-tu zawsze z wielkiem powodzeniem; ponieważ składają się wyłącznie z roślin, niesprawują rznięcia ani kolek i mogą się używać jako środek orzeźwiający, oczyszczający krew lub sprawujący przeczyszczenie. Metody użycia w polskim języku. Wymagać należy, aby pigułki Cauvaina znajdowały się we flakonikach włożonych w pudełeczka kartonowe i aby na każdej pigułce znajdował się napis **Cauvain.**

W Paryżu w aptece Pa Dehaut, rue Faub. St Denis 147. (180 44)

Dostać można w Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Z. Ruckera i u p. Kaliksta Krzyżanowskiego, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Fransosa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego.

TANNINGENE.

Nieszkodliwy środek do barwienia włosów bez przymieszki ołowiu, na siwe, białe, rude włosy, brodę i brwi, które najprostszym sposobem tylko po jednorazowem użyciu otrzymują napowrót z pewnością i niezawodnie tą samą piękną połyskującą **barwę naturalną blond, brunatną lub czarną,** jaką miały przed zesiwieniem i która się nieodfarbuje ani przez mycie mydłem ani w kąpieli parowej. Cena **2 złr. 50 cnt.**

Piegi, plamy wątrobiane, chrostki, stłaszczenia, czerwoność twarzy, opalenie od słońca i wszelkie kwitnienie cery usunięte będą gruntownie przez

Dra Tobiasa **Eau miraculeuse** *antéphélique*

wskutek absorbowania gromadzących się na skórze i pod nią tłuszczów, przez co bardzo chropawa, krucha cera staje się przez noc miękką, białą i delikatną. Cena **1 złr. 50 cnt.**

Szczególności te są sumiennie zbadane, prawnie ochronione, poręczone jako zupełnie nieszkodliwe, a prawdziwe do nabycia u podpisanego fabrykanta.

Karl Fuss' Nachfolger (Ant. J. Czerny)
Wien, I., Wallfischgasse 3.

Odznaczone na wystawach w Wiedniu, Wels, St. Pölten 1880.

Skład w **Krakowie** u p. **W. Redyka** apt.; we **Lwowie** u p. **Z. Ruckera** apt. i prawie we wszystkich znaczniejszych aptek i składach pachnideł. Urządzam dalsze składy. Obszerne illustrowane cenniki wszystkich moich szczególności rozsyłam na żądanie darmo i opłatnie. (154 3-6)

PATENTA

wszelkich krajów ułatwiają i spieniężają (205-2-90)
Michałecki & Co., inżynierowie,
w Wiedniu, Burgring Nr. 1.
Konstrukcyjne przeprowadzenie surowych pomysłów.



VÉRITABLE BÉNÉDICTINE

PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE OPACTWA FÉCAMP we FRANCYI

wytwornego smaku, wzmacniający, pomagający trawieniu i obudzający apetyt.

Jeden z najlepszych likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem głównie dyrygującego. *A. Legrand aîné* (191-4-)

Skład główny w Fécamp we Francyi. Agencya główna w Paryżu, Boulevard, Haussmann 76.

VÉRITABLE LIQUEUR BÉNÉDICTINE
Brevetée en France et à l'Etranger.
A. Legrand aîné

„Prawdziwy likier Bénédictine znajduje się w składach następujących domów, które podpisały zobowiązanie, że sprzedawać nie będą fałszerstw i naśladownictw wybornego likieru Bénédictine". Dostać można w *Krakowie* w cukierni pp. Rehmana i Hendricha, J. K. Knowiakowskiego przy ul. Floryańskiej i P. Mauricio w Rynku Nr. 32.

XVIII. międzynarodowy targ machin.

Wrocławskie Towarzystwo gospodarczo-rolnicze urządza po siedmnastoletnich korzystnych wynikach także w roku 1881, mianowicie

9, 10 i 11 czerwca

w Wrocławiu wystawę i targ machin i sprzętów gospodarczych, leśniczych i domowych.

Programów i wszelkich żądanych wyjaśnień udziela współ podpisany radca gospodarczy **Korn,** Matthiasplatz Nr. 6; do niego należy adresować zgłoszenia najpóźniej do **końca marca.**

Spóźnione zgłoszenia nie będą uwzględnione. (161-2-4)

Wrocław, w grudniu 1880 r.

Zarząd wrocławskiego Towarzystwa gospodarczo-rolniczego.

v. Gossow. W. Korn.

Nowy papier loteryjny!

3% losy listów zastawnych

zakładu kredytowego ziemskiego

rocznie **6** ciągnień

15 lutego	15 czerwca	15 października
15 kwietnia	16 sierpnia	15 grudnia.

Główna wygrana 50,000 złr.

Szczególna korzyść 3% listów zastawnych:

Losy, które wyciągnęły najmniejszą wygranę 100 złr., biorą udział także w dalszych ciągnieniach wygranych, przezco podaną jest sposobność, zrobienia ***jednym losem dwóch wygranych.***

Sprzedajemy 3% losy listów zastawnych każdego czasu bez kosztów ściśle po urzędowym kursie dziennym.

Te premiowe obligacye długu mogą być prawnie użyte do korzystnej lakacyi kapitałów gmin, korporacyj, fundacyj, następnie pieniędzy pupilarnych i depozytowych i do kaucyj ślubnych wojskowych.

Pierwsze ciągnienie 15 lutego 1881.

Wechslergeschäft der Administration des

WIEN. Wolzeile 13. **MERCUR** Ch. Cohn, Wolzeile 13.

I grudnia wyciągniętą została główna wygrana losów księcia Windischgrätza na wydany przez nas kwit częściowy. (3432-9-12)

Cotillon

ORDERY KOTYLIONOWE i PORZĄDKI, *komiczne nakrycia głowy, maski* i *cukierki strzelające* po najtańszych cenach w wielkim wyborze poleca
Edward Boschan (196-3-9
w Wiedniu, Stefansplatz, Jasomirgottsrasse 6.

Cukierki piersiowe z babki zaostrzonej!

dla wyleczenia cierpień płuc i piersi, kaszlu, kokluszu," chrypki i zaflegmienia bronchialnego. Nieoceniona roślina, którą natura przynosi dla dobra i wyleczenia cierpiącej ludzkości, zawiera w sobie dotychczas nieocenioną tajemnicę, że zapalonej błonie śluzowej krtani i ustroju kanału oddechowego daje ulgę zarówno szybko jak skutecznie i o ile można przezto przyspiesza wyleczenie dotyczących organów zbolałych. Ponieważ za nasz wyrób poręczamy czystą mieszaninę cukru i babki zaostrzonej, przeto prosimy o szczególną uwagę naszego urzędowo zarejestrowanego znaku ochronnego podpisu na pudełku, gdyż tylko wtedy wyrób jest prawdziwym. Cena pudełka 30 cent. — Rozsyłka na prowincyę za zaliczką.

SCHUTZ-MARKE S&S REEL

Victor Schmidt & Söhne

Wiktor Schmidt i Synowie,
c. k. uprz. fabryka cukierków, czekolady, musztardy i kawy figowej.

Fabryka i skład: **w WIEDNIU,**
IV., Alleegasse Nr. 48, w pobliżu kolei Południowej.

SKŁADY (48-7-20)
we wszystkich wiedeńskich aptekach i we wszystkich większych aptekach państwa austr.-węgierskiego.
Skład w TARNOPOLU u Leona Fleischmanna.

Zawiadamiam osoby interesowane, iż od lat 24ch przy ulicy Floryańskiej pod Nr. 359 istniejący

Magazyn strojów damskich

przeniosłam na ulicę Szewską pod Nr. 207, obok domu Wgo hr. Wodzickiego, przyczem urządziłam **pracownię sukien,** na które-to zamówienia przyjmuję. Prócz tego udzielam **nauki kroju** według najnowszej metody.

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Szanownym Paniom.

(246-2-3) **Józefa Wójcicka**
I-sze piętro, schody frontowe, dom Wgo Armatowicza.

Ponieważ kilkakrotnie byłem zapytywany od moich Szan. Gości, czy wyjeżdżam z Krakowa, przeto jestem zmuszony nadmienić, ze nie myślałem, ani też nie myślę o tem. Tych zaś, którzy głoszą, iż zwijam interes i wyjeżdżam, proszę stanowczo, aby poprzestali tem się interesować, w przeciwnym bowiem razie zmuszony będę wejść na inną drogę obrony. Prowadziłem interes mój jubilerski przez lat 11cie i nadal prowadzić będę w Krakowie. (239-2-3)

E. Filipowicz,
ulica Grodzka L. 88 w Krakowie.

Medal w Paryżu

CODEINE & TOLU SIROP & PATE-ZED Z. Zed 22 & 19 r. Drouot PARIS

SIROP I PASTA Doktora ZED na Kodeinie i Balsamie tolutańskim, przeciw Zapaleniu kanałów oddechowych, kokluszowi, nieżytowi ka-

Dostać można we wszystkich aptekach. (175-9-12)

Nagroda narodowa **16,600 fr.** Medal złoty etc.

QUINA-LAROCHE

Z ŻELAZEM

W połączeniu ze SOLĄ ZELAZISTĄ łatwą do uswojenia przez każdy organizm, jest najpotężniejszym środkiem wzmacniającym.

Przywraca krwi czerwone kuleczki stanowiące jej piękność i siłę, pomaga *trudnemu rozwojowi organizmu, ulecza bezsilności wątłość,* zaleca się przez lekarzy dla *kobiet po połogach i dla ozdrowieńców* etc.

W PARYŻU, 22 i 19, ULICA DROUOT

W Krakowie dostać można w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka. (174-7-) B

PLASTER THAPSIA

LE PERDIEL-REBOULLEAU
jedynie przyjęty w Szpitalach
jako najlepszy, najdogodniejszy, najpewniejszy i najmniej kosztowny ze środków
przeciw
KATAROM, KASZLOM, ZAPALENIU DYCHAWEK, PŁUC, CIERPIENIOM I BOLOM REUMATYCZNYM I ARTRETYCZNYM, etc, etc.



Dla uniknięcia narzekań słusznie zarzucanych plastrom naśladującym Thapsia Le Perdiel-Reboulleau wymagać należy we wszystkich aptekach, rysunku i podpisów powyżej umieszczonych (poczwórnie zmniejszonych).

Skład w Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka.

(171-14-)

LIKIER CHIOCOCA

(LIQUOR CHIOCOCAE FORTIFICANS) naukowo zbadany, wypróbowany i przez słynnych lekarzy polecany jako doskonale uznany, zupełnie nieszkodliwy dyetetyczny

środek

szczególniej do szybkiego i przyjemnego

OŻYWIENIA, PODNIESIENIA I

wzmocnienia

osłabienia męskiego

do WZMOCNIENIA NERW i ich SIŁY NAPRĘŻANIA, zadziwiający w swem błogo OŻYWIAJĄCEM, WZMACNIAJĄCEM i ROZWESELAJĄCEM DZIAŁANIU. Jest zarazem wybornym UNIWERSALNYM ELIKSIREM szczególniej na złe lub utrudnione TRAWIENIE, BRAK APETYTU, NIEŻYT ŻOŁĄDKA, KURCZ, KOLKI, WOMITY, PALENIE W ŻOŁĄDKU, BIEGUNKĘ, BÓL GŁOWY, BLADACZKĘ i ŻÓŁTACZKĘ, CIERPIENIA ŻÓŁCIOWE, ŚLEDZIONY, NEREK, GOŚĆCOWE, REUMATYCZNE i HEMOROIDALNE. Wszystkie te przypadłości usunięte będą po użyciu tego likieru chiococa najszybciej i pewnie, przez co konsekwentnie osiągnąć można długi wiek. Co do smaku przewyższa najlepsze likiery stołowe. Bardzo liczne uznania i podziękowania o doskonałości tego LIKIERU CHIOCOCA można przejrzeć.

Cena oryginalnej butelki z dokładnym opisem użycia w 6 językach 3 złr., opakowanie 20 c.

Główny skład fabryczny i rozsyłkowy:

D. C. Chiodi's Apotheke „z. Schutzengel" Wien, Währing, Herrengasse 26 gdzie należy adresować wszelkie zamówienia, — tudzież we wszystkich znanych aptekach krajowych i zagranicznych. (153-10-12)

Najtańsza książeczka do modlenia **dla młodzieży, w eleganc. kieszon. wydaniu**

Zmiłuj się nad nami,

drukiem dwukolorowym, opraw. w angiel. płótno z złocon. brzeg. i z wybiciami na okładce 1 złr., opraw. w szagryn z złoc. brzeg. itd. 1 złr. 50 ct. (aprobowana przez najprzew. Biskupa Dunajewskiego).

Dla uczniów 3 klasy gimn. ważne! **Neposa** Żywoty znakomit. mężów (przekład dosłowny à la Freund) — cena 60 cent. — Do nabycia w księgarniach, a w Krakowie u nakładcy (264-2-6)

J. M. Himmelblaua.

Przeglądając illustrowaną książkę: „Dra Airy metoda lecznicza" nabiorą nawet ciężko chorzy przekonania że i oni, jeśli tylko właściwych użyją środków, liczyć mogą jeszcze na wyzdrowienie. Powinien przeto każdy chory, wówczas nawet gdy go już wszystkie inne używane aż dotąd kuracye zawiodły, ucieć się z ufnością do tej doświadczonej metody leczniczej i bez zwłoki zaopatrzyć się w powyższe dzieło. „Wyciąg" z niego otrzyma na żądanie każdy bezpłatnie i franco.

Cierpiący na gościec i reumatyzm znajdą w książce: „Gościec" wskazane tam zbawienne i niezawodne przeciw tym, niekiedy bardzo bolesnym cierpieniom, środki, które w bardzo ciężkich nawet i zastarzałych wypadkach powracały gorąco upragnione zdrowie. Prospekt rozsyła się gratis i franco. Za nadesłaniem 75 kr. wa. na „Metodę", 40 kr. wa. na „Gościec" przesyła takowe pocztą franco Richtera księgarnia nakładowa w Lipsku (Richter's Verlags-Anstalt in Leipzig).

Skład w KRAKOWIE w księgarni J. M. HIMMELBLAUA. (66-6-60)

Zdolna pianistka pragnie udzielać lekcyj na fortepianie po bardzo przystępnych cenach. — Bliższa wiadomość w Biurze informacyjnem p. *J. Jędrzejowskiej* przy ulicy Brackiej pod Nr. 158.

Tamże jest **pokój z meblami, wiktem i obsługą** każdego czasu do wynajęcia. (226-6-)

Balsam Veteriniego

Znany ten środek Szanownéj Publiczności od lat 70, okazał się ostatniemi czasy jako niezawodny w cholerze. Łyżeczka tego balsamu użyta, uśmierza kurcze żołądka koi słabości nerwowe, reumatyzmowe, ból zębów — powstrzymuje wymioty i rozwolnienie, a przykładany rany goi.

W **Krakowie** dostanie prawdziwego flaszkę po 1 złr. 50 cent. u pp. aptekarzy **Wiktora Redyka** „POD BARANKIEM", *K. Wiszniewskiego* pod „Gwiazdą", *F. Sobierajskiego* „pod Słońcem" i *Józefa Trauczyńskiego*, jak również w handlu p. *Janigi*; — w **Rzeszowie** u pp. *J. Schaitter i Sp.* (84-2-)

Franciszka Józefa
WODA GORZKA.



Według ogólnego uznania najskuteczniejsza ze wszystkich wód gorzkich — **profesor Dr. Biesiadecki,** protomedyk i kraj. referent sanitarny we Lwowie, pisze: „Woda gorzka Franciszka Józefa działa już w małych dawkach, jako pewny rozwalniający środek nie sprawiający bólu, nie tracący przy bliższem użyciu skuteczności i nie przeszkadzający trawieniu. Lwów, 3 listopada 1879 r. — Do nabycia w KRAKOWIE u J. Wentzla, Stan. Feintucha, Ant. Hawełki, K. Wiszniewskiego apt., J. Trauczyńskiego apt., E. Radlera apt., Stockmara apt. i J. Janigi, tudzież we wszystkich aptekach i składach wód mineralnych.

Przed kupnem fałszowanej wody gorzkiej Franciszka Józefa ostrzega się, zwracając jednocześnie uwagę na zarejestrowaną markę: „czerwone pole w środku" (3171 6-)

Dyrekcya wysyłek w Budapeszcie.

500 złr.

zapłacę temu, kogo po użyciu **Kothego wody do zębów, flaszeczka po 35 cnt.,** kiedykolwiek zęby zabolą, lub komu z ust cuchnąć będzie.

Jan Jerzy Kothe,
nadworny dostawca
w **Wiedniu, I.,** Tiefer Graben 37, I.

W Krakowie u aptekarzy pp. *Siedleckiego i Radlera*, w Tarnowie u p. *J. Streisenberga.* (215-3)

Olbrzymia wyprzedaż

nowo wynalezionych belgijskich **patentowych rewolwerów i strzelb Lefaucheux.**

Ponieważ fabryka potrzebuje pieniędzy, przeto sprzedaje za bezcen; kto potrzebuje trwałej broni, niechaj spieszy z zakupnem, bo nigdy w życiu nie zdarzy się podobna korzystna sposobność. Można jeszcze dostać: kilka patent rewolwerów 7 m m. 6 strzałowych, strzelających dokładnie na 50 kroków, z dziwer. lufką z odpowied. puzderkiem i nabojami, komp. pięknie polerow. złr. 3 90 i złr. 4 50 lepsze, 9 m. m. rewolwer dziwer. 1 fra na 100 kroków strzel. z puzderk. i naboj. złr. 4 50 i 5 50 (kompl. 12 m. m. 5 złr. i 6 złr.) Wszystkie rewolwery sprzedaje się za poręczeniem, są dobrze wypróbowane i zaopatrzone w patent. rączki Strzelby perkusyjne, pojedynki złr. 5, 6, 7; dubeltówki do połowania złr. 10 50, 12, 14, wszystko z naleo. damasc. lufami 5 do 6 złr. najpiękn. rewolwery damskie maleńkie, 6 strzał. z nab ja i. Strzelby myśliw Lefaucheux najnow. konstrukcyi z lufami damasc. st. złr. 20 50 24, 28 najlepsze z wyryciem lub bez tegoż dobrze wypróbowane, za poręcz. złr 9 50 do 12 50 najlep. Roberty salonowe, odtylcówki, do tego odpowiednie cele żelazne.

Wszelkie przybory myśliwskie dostać można u podpisanej (56 3-3)

Industriehalle, Wien, Praterstr. 16.

Do dzisiejszego Nru dołącza się: **Cennik nasion jarzynnych i kwiatów Jakóba Tenglera w Krakowie.**

Czcionkami Drukarni „CZASU"

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*